Odwiedź nasz portal: **www.miastopociech.pl**

DODATEK SPECJALNY: Małopolskie pociechy uczą się ekologii str. 22-27

Debata o szkole: Zamiast oceniać zacznijmy doceniać str. 7

Zdrowy maluch: Jak zachęcić nasze pociechy do jedzenia owoców i warzyw? str. 8-9

MIASTO pociech
miesięcznik dla rodziców
Kraków, nr 4(42) czerwiec 2016
ISSN 2391-4726

Temat miesiąca
Ranking małopolskich szkół podstawowych 4–6

Rozmowa MIASTA **pociech**

Str. 13-15

Justyna Romaniak: Leśne dzieci są szczęśliwe

XII MAŁOPOLSKI PIKNIK LOTNICZY 2016

KRAKÓW

25–26 CZERWCA

godz: 10:00–19:30

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO

Kraków Al. Jana Pawła II 39 **PIKNIKLOTNICZY.KRAKOW.PL**

ORGANIZATOR

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO · INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO · MAŁOPOLSKA

PATRONAT HONOROWY

Marszałek Województwa Małopolskiego Jacek Krupa

Inspektor Sił Powietrznych DG RSZ gen. bryg. pil. Tomasz Drewniak

MECENAS MUZEUM

KRAKÓW AIRPORT IM. JANA PAWŁA II

SPONSORZY I PARTNERZY

TYSKIE SPONSOR · KIA · IM Patecki · Lotto · marr · MDA · TOYOTA · Pratt & Whitney · Zplus Koronas · Stolbud Koronas · WZL 2 · PANAS TRANSPORT · AVIOMET · NAKUŁA · VOSTOK EUROPE · airberlin · Fundacja Sprzymierzeni z Orłem

PATRONAT MEDIALNY

radio ZET Gold · interia · Gazeta Wyborcza · MALOPOLSKAONLINE · TVP 3 KRAKÓW · SKRZYDLATA POLSKA · lotniczapolska.pl · Broń i amunicja · Lotnictwo · przegląd lotniczy · SAMOLOTY.PL · Wrota Małopolski · in your pocket

Lato w MIEŚCIE **pociech**

Agnieszka Słupska ze Szkoły Podstawowej nr 52, Barbara Balakowska z Przedszkola „Kraina Uśmiechu”, Natalia Witek z Przedszkola Sportowo-Językowego Happy Kids, Anna Krawczyk z Misiowego Przedszkola oraz Barbara Różycka z Przedszkola Samorządowego nr 12. To nazwiska osob, które w tym roku zdobyły tytuł Przyjaciel Pociech.

W III edycji naszego konkursu wzięło udział 25 nauczycielek z krakowskich przedszkoli. Łącznie na wszystkie panie oddano ponad 44 tys. głosów. Zgodnie z regulaminem tytuł Przyjaciela Pociech otrzymuje pięć osób z największą liczbą głosów. Jednak już sam udział w konkursie jest wyróżnieniem, bo pokazuje, że nauczyciel został doceniony bądź to przez rodziców przedszkolaków, bądź dyrektora placówki. Dlatego wszystkim uczestniczkom tej edycji „Przyjaciela Pociech” serdecznie gratulujemy i już teraz zapraszamy naszych czytelników do udziału w przyszłorocznym konkursie.

A o czym przeczytacie w tym numerze MIASTA pociech? Wakacje za pasem, więc warto pomyśleć o aktywnym spędzeniu czasu. Zapraszamy was na Rodzinne Rajdy Rowerowe organizowane przez Małopolski Związek Kolarski w czerwcu, lipcu i sierpniu. Jak przekonuje Marek Kosicki, prezes MZK „na początek wystarczą dobre chęci i sprawny rower”. **Szczegóły wraz z harmonogramem rajdów znajdziecie na str. 10-12**.

To nie koniec atrakcji. Jak co roku Muzeum Lotnictwa Polskiego zaprasza na Małopolski Piknik Lotniczy. W tym roku impreza organizowana jest po raz XII. Muzeum Lotnictwa przygotowało również ciekawą ofertę warsztatów i spotkań dla tych, którzy planują spędzić lato w mieście. **Szczegóły na str. 20**. W lipcu i sierpniu na warsztaty zaprasza również Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka. Laboratorium Zmysłów w Cricotece to propozycja dla juniorów i seniorów. **Więcej na ten temat na str. 18**.

W te wakacje warto odwiedzić również Pieskową Skałę i pięknie odnowiony zamek, którego początki sięgają XIV stulecia. **Szczegóły na str. 19.**

A jeśli zamierzacie spędzić te wakacje na górskim szlaku, koniecznie przeczytajcie nasz specjalny dodatek ekologiczny, dzięki któremu poznacie zasoby przyrodnicze polskich gór oraz dowiecie się, jak o nie dbać i jak je chronić dla przyszłych pokoleń. **Więcej na str. 22-27.**

Na koniec prośba do nauczycieli. Choć przez najbliższe tygodnie pewnie będziecie woleli zapomnieć o szkole, to jednak zachęcamy Was do lektury rozmowy z Martą Tatulińską, inicjatorką powstania krakowskiego Forum Rad Rodziców. To ważny głos w dyskusji o tym, jak powinna wyglądać szkoła w Polsce. Bo tak naprawdę, z punktu widzenia ucznia, nie jest ważne czy nauka w podstawówce będzie trwała cztery, sześć, a może osiem lat. Dużo ważniejsze jest to, jak dziecko czuje się w szkole i czy wspiera ona jego motywację do nauki. Z tym niestety rożnie bywa. Ostatnio zapytałam mojego trzecioklasistę czego najbardziej nie lubi w szkole, czego się boi. Odpowiedział bez wahania, że oceniania. To mi uświadomiło, że przecież nikt z nas nie lubi być oceniany, bo ocena często wiąże się z piętnowaniem, czy wytykaniem porażek. Tymczasem nasze dzieci są codziennie wystawiane na ocenę. Więc może rację mają rodzice z Forum, którzy apelują, by zamiast skupiać się na błędach i brakach zacząć doceniać nasze pociechy? **O tym przeczytacie na str. 7**. Zapraszamy też do debaty na ten temat na naszym portalu miastopociech.pl

Życzymy udanych wakacji
Redakcja MIASTA pociech

TEMAT MIESIĄCA:
Ranking Małopolskich Szkół Podstawowych **4-6**

ROZMOWA O EDUKACJI:
Marta Tatulińska: Zamiast oceniać, zacznijmy doceniać **7**

ROZMOWA O ZDROWIU:
Magdalena Smarzyńska, Klaudia Guguła–Łopata, Natalia Wawrzos: Zielone nie gryzie **8-9**

CAŁA MAŁOPOLSKA NA ROWERACH
10-12

ROZMOWA MIASTA **pociech:**
Justyna Romaniak: Leśne dzieci są szczęśliwe **13-15**

KULTURA POCIECH:
Jak pies z kotem – wystawa w Muzeum Historycznym, na którą możesz zabrać swojego zwierzaka **16**

Laboratorium Zmysłów – przestrzeń międzypokoleniowa w Cricotece **18**

Zwiedzamy Pieskową Skałę **19**

Wakacje w Muzeum Lotnictwa **20**

BUDŻET OBYWATELSKI:
Mieszkańcy Krakowa chcą nowych placów zabaw. Stare często są zaniedbane **21**

„MAŁOPOLSKIE POCIECHY UCZĄ SIĘ EKOLOGII”
CZYSTE GÓRY **22-27**

MIASTO **pociech** | Bezpłatny miesięcznik dla rodziców i nauczycieli | Wydawca: Wydawnictwo Krakówek | Kontakt z redakcją: redakcja@miastopociech.pl, 533 993 487 | Zamówienia na druk reklam: reklama@miastopociech.pl, 536 990 123 | Strona internetowa: www.miastopociech.pl | Projekt graficzny: zylko4media | Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń | Zdjęcie na okładce: Joanna Kucharska.

Najlepsze małopolskie szkoły: katolickie, prywatne, społeczne i ... wiejskie

Wiemy, które szkoły najlepiej przygotowały uczniów do tegorocznego sprawdzianu szóstoklasisty. Poniżej publikujemy listę najlepszych szkół podstawowych w Małopolsce, Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. Ranking powstał w oparciu o wyniki egzaminu z języka polskiego i matematyki. Całe zestawienie znajdziecie na portalu **miastopociech.pl.**

Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej to w tym roku najlepsza krakowska podstawówka. W Tarnowie na sprawdzianie najlepiej poradzili sobie uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej Nr 2 Społecznego Towarzystwa Oświatowego, w Nowym Sączu na pierwszym miejscu jest Katolicka Niepubliczna Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.

W całej Małopolsce najlepiej wypadli uczniowie Katolickiej Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej w Krakowie. Na drugim miejscu są ex aequo dwie krakowskie szkoły: Prywatna Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 Dona.

Świetny wynik w województwie osiągnęła również niewielka Szkoła Podstawowa w Trzycierzu w powiecie nowosądeckim. Jej uczniowie tak dobrze napisali sprawdzian, że zapewnili swojej podstawówce trzecie miejsce wśród wszystkich małopolskich szkół. To ogromny sukces, biorąc pod uwagę, że w tej szkole dzieci uczą się w klasach łączonych. Obecni szóstoklasiści mieli zajęcia wspólnie z piątoklasistami. – Zaletą takich klas łączonych jest to, że na lekcjach dzieci uczą się pracować samodzielnie, co na pewno pomaga im później skupić się na teście –mówi Ewa Brudzińska, dyrektorka szkoły w Trzycierzu. – Co roku nasi uczniowie osiągają dobre wyniki, a potem świetnie radzą sobie w gimnazjum.

W tym roku w Trzycierzu do sprawdzianu przystąpiło zaledwie siedmioro uczniów, ale jeden z nich napisał test na maksymalną liczbę punktów, czyli 40, a najsłabszy wynik to 31.

W małopolskim rankingu tuż za podstawówką w Trzycierzu, znalazła się równie mała Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Porębie Dzierżnej (powiat olkuski). To placówka, która kilka lat temu została zlikwidowana przez gminę, a następnie jej prowadzeniem zajęło się lokalne stowarzyszenie. Do sprawdzianu w tym roku przystąpił tu tylko jeden uczeń i tak dobrze poradził sobie z zadaniami, że zapewnił swojej szkole 4. miejsce w województwie.

– Na pewno pomogły dodatkowe godziny z przedmiotów, które są zdawane na sprawdzianie, kółko gier matematycznych prowadzone w naszej szkole, a także testy próbne i ciężka systematyczna praca – podkreśla Barbara Marchajska, dyrektorka szkoły.

Najlepsze małopolskie szkoły:

W kolejności podajemy: ▮ miejsce w rankingu ▮ nazwę szkoły ▮ miejscowość ▮ adres ▮ średni wynik ogółem w procentach.

1

Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej w Krakowie ▮ Kraków ▮ Łokietka ▮ **90**

2

Prywatna Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ▮ Kraków ▮ Al. Dygasińskiego ▮ **89**

Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 Dona ▮ Kraków ▮ Stroma ▮ **89**

3

Szkoła Podstawowa w Trzycierzu ▮ Trzycierz ▮ **88**

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia im. M. Karłowicza ▮ Kraków ▮ os. Centrum E ▮ **88**

Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Porębie Dzierżnej ▮ Poręba Dzierżna ▮ **88**

4

Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 2 Społecznego Towarzystwa Oświatowego ▮ Tarnów ▮ Matejki ▮ **87**

Prywatna Szkoła Podstawowa nr 3 ▮ Kraków ▮ Smoleńsk ▮ **87**

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Józefa Piłsudskiego ▮ Kraków ▮ Forteczna ▮ **87**

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 7 STO ▮ Kraków ▮ Stanisława ze Skalbmierza ▮ **87**

Szkoła Podstawowa Nr 160 Zgromadzenia Sióstr Augustianek ▮ Kraków ▮ Skałeczna ▮ 87

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 3 ▮ Kraków ▮ os. Dywizjonu 303 ▮ **87**

5

Szkoła Podstawowa w Baczkowie ▮ Baczków ▮ **86**

6

Szkoła Podstawowa nr 34 im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku ▮ Kraków ▮ Urzędnicza ▮ **85**

Szkoła Podstawowa Nr 159 Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej ▮ Kraków ▮ Starowiślna ▮ **85**

Katolicka Niepubliczna Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. ▮ Nowy Sącz ▮ Ducha Świętego ▮ **85**

7

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Szczawie ▮ Szczawa ▮ **84**

Szkoła Podstawowa nr 45 im. Pauli Montal Sióstr Pijarek ▮ Kraków ▮ Meissnera ▮ **84**

▮ Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łosiu ▮ Łosie ▮ 84
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Noblistów Polskich ▮ Kraków ▮ Kluczborska ▮ **84**
▮ Szkoła Podstawowa nr 32 im. Karola Chodkiewicza ▮ Kraków ▮ Królowej Jadwigi ▮ **84**

8

▮ Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 4 im. Juliusza Słowackiego STO ▮ Kraków ▮ Krowoderska ▮ **83**
▮ Szkoła Podstawowa w Zawadzie ▮ Zawada ▮ **83**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa Salwator ▮ Kraków ▮ Senatorska ▮ **83**
▮ Szkoła Podstawowa Nr 31 im. dra Henryka Jordana ▮ Kraków ▮ Bolesława Prusa ▮ **83**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa Academos im. Edmunda Niziurskiego ▮ Kraków ▮ Karmelicka ▮ 83
▮ Katolicka Szkoła Podstawowa im. Świętej Rodziny z Nazaretu ▮ Kraków ▮ Pędzichów ▮ **83**
▮ Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Biertowicach ▮ Biertowice ▮ **83**
▮ Szkoła Podstawowa im. kapitana pilota Władysława Gnysia w Żuradzie ▮ Żurada III ▮ **83**

9

▮ Szkoła Podstawowa im. Piotra Michałowskiego TSSP ▮ Kraków ▮ P. Michałowskiego ▮ **82**
▮ Publiczna Szkoła Podstawowa Sióstr Salezjanek im. Bł. Laury Vicuna ▮ Kraków ▮ os. Kościuszkowskie ▮ 82
▮ Szkoła Podstawowa nr 38 im. Bractwa Kurkowego w Krakowie ▮ Kraków ▮ Fr. Nullo ▮ **82**
▮ Zespół Szkół w Librantowej – Szkoła Podstawowa im. Józefa Bieńka ▮ Librantowa ▮ **82**
▮ Publiczna Szkoła Podstawowa ▮ Biesiadki ▮ **82**
▮ Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej ▮ Roztoka ▮ **82**

10

▮ Szkoła Podstawowa nr 26 im. Andrzeja Struga ▮ Kraków ▮ Ignacego Krasickiego 81
▮ Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. im. I. J. Paderewskiego ▮ Kraków ▮ Basztowa ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej ▮ Zagórzany ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa nr 4 ▮ Kraków ▮ Smoleńsk ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa Nr 65 im. Czesława Janczarskiego ▮ Kraków ▮ Golikówka ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa nr 114 im. Arkadego Fiedlera ▮ Kraków ▮ Łąkowa ▮ **81**
▮ Publiczna Szkoła Podstawowa im. Św. Wincentego Pallottiego ▮ Kraków ▮ os. Krakowiaków ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa nr 62 im. kmdra por. Franciszka Dąbrowskiego ▮ Kraków ▮ Ćwikłowa ▮ **81**
▮ Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika ▮ Grabie ▮ **81**
▮ Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi ▮ Szczytniki ▮ **81**

11

▮ Szkoła Podstawowa im. Antoniego Kucharczyka ▮ Paszkówka ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki w Chechle ▮ Chechło ▮ Kluczewska ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa Nr 40 ▮ Kraków ▮ Pszczelna ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa nr 95 w Krakowie ▮ Kraków ▮ Wileńska ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej ▮ Biały Kościół ▮ Królowej Jadwigi ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego ▮ Bęczarka ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej ▮ Wielka Wieś ▮ **80**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa „Scherzo” ▮ Kraków ▮ Korzeniaka ▮ **80**
▮ Szkoła Podstawowa w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa ▮ Zadroże ▮ **80**

Najlepsze szkoły w Krakowie:

W kolejności podajemy: miejsce w rankingu, nazwę szkoły, miejscowość, adres, średni wynik ogółem w procentach.

▮ Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej ▮ Kraków ▮ Łokietka ▮ **90**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ▮ Kraków ▮ Al. Dygasińskiego ▮ **89**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 Dona ▮ Kraków ▮ Stroma ▮ **89**
▮ Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia im. M. Karłowicza ▮ Kraków ▮ os. Centrum E ▮ **88**
▮ Prywatna Szkoła Podstawowa nr 3 ▮ Kraków ▮ Smoleńsk ▮ **87**
▮ Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Józefa Piłsudskiego ▮ Kraków ▮ Forteczna ▮ **87**
▮ Społeczna Szkoła Podstawowa nr 7 STO ▮ Kraków ▮ Stanisława ze Skalbmierza **87**
▮ Szkoła Podstawowa Nr 160 Zgromadzenia Sióstr Augustianek ▮ Kraków ▮ Skałeczna ▮ **87**
▮ Społeczna Szkoła Podstawowa nr 3 ▮ Kraków ▮ os. Dywizjonu 303 ▮ **87**
▮ Szkoła Podstawowa nr 34 im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku ▮ Kraków ▮ Urzędnicza ▮ **85**

▮ reklama

Niepubliczna Nr 1 Szkoła Podstawowa

PÓŁKOLONIA LETNIA Z NSP 1 dla dzieci w wieku 6 - 12 lat

● Codzienne lekcje tenisa, liczne wycieczki, gry i zabawy.
● Turnus trwa od 4 lipca do 29 lipca - liczba miejsc ograniczona.

REKRUTACJA TRWA!

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA W KLASIE 1, 2 i 3 na rok szkolny 2016/2017
– zapisz swoje dziecko już dziś

● tel. 12 357 88 26; 600-466-261 ● www.nsp1.edu.pl ● https://www.facebook.com/szkola.krakow/

- Szkoła Podstawowa Nr 159 Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej ▮ Kraków ▮ Starowiślna ▮ **85**
- Szkoła Podstawowa nr 45 im. Pauli Montal Sióstr Pijarek ▮ Kraków ▮ Meissnera ▮ **84**
- Prywatna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Noblistów Polskich ▮ Kraków ▮ Kluczborska ▮ **84**
- Szkoła Podstawowa nr 32 im. Karola Chodkiewicza ▮ Kraków ▮ Królowej Jadwigi ▮ **84**
- Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 4 im. Juliusza Słowackiego STO ▮ Kraków ▮ Krowoderska ▮ **83**
- Prywatna Szkoła Podstawowa Salwator Kraków ▮ Senatorska ▮ **83**
- Szkoła Podstawowa Nr 31 im. dra Henryka Jordana ▮ Kraków ▮ Bolesława Prusa ▮ **83**
- Prywatna Szkoła Podstawowa Academos im. Edmunda Niziurskiego ▮ Kraków ▮ Karmelicka ▮ **83**
- Katolicka Szkoła Podstawowa im. Świętej Rodziny z Nazaretu ▮ Kraków ▮ Pędzichów ▮ **83**
- Szkoła Podstawowa im. Piotra Michałowskiego TSSP ▮ Kraków ▮ P. Michałowskiego ▮ **82**
- Publiczna Szkoła Podstawowa Sióstr Salezjanek im. Bł. Laury Vicuna ▮ Kraków ▮ os. Kościuszkowskie ▮ **82**
- Szkoła Podstawowa nr 38 im. Bractwa Kurkowego ▮ Kraków ▮ Fr. Nullo ▮ **82**
- Szkoła Podstawowa nr 26 im. Andrzeja Struga ▮ Kraków ▮ Ignacego Krasickiego ▮ **81**
- Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. im. I. J. Paderewskiego ▮ Kraków ▮ Basztowa ▮ **81**
- Szkoła Podstawowa nr 4 ▮ Kraków ▮ Smoleńsk ▮ **81**
- Szkoła Podstawowa Nr 65 im. Czesława Janczarskiego ▮ Kraków ▮ Golikówka ▮ **81**
- Szkoła Podstawowa nr 114 im. Arkadego Fiedlera ▮ Kraków ▮ Łąkowa ▮ **81**
- Publiczna Szkoła Podstawowa im. Św. Wincentego Pallottiego ▮ Kraków ▮ os. Krakowiaków ▮ **81**
- Szkoła Podstawowa nr 62 im. kmdra por. Franciszka Dąbrowskiego ▮ Kraków ▮ Ćwikłowa ▮ **81**
- Szkoła Podstawowa Nr 40 ▮ Kraków ▮ Pszczelna ▮ **80**
- Szkoła Podstawowa nr 95 w Krakowie ▮ Kraków ▮ Wileńska ▮ **80**
- Prywatna Szkoła Podstawowa „Scherzo” ▮ Kraków ▮ Korzeniaka ▮ **80**

Najlepsze szkoły w Tarnowie:

W kolejności podajemy: miejsce w rankingu, nazwę szkoły, miejscowość, adres, średni wynik ogółem w procentach.

- Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 2 STO ▮ Tarnów ▮ Matejki ▮ **87**
- Niepubliczna Niepłatna Szkoła Podstawowa ▮ Tarnów ▮ Błotna ▮ **75**
- Zespół Społecznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Ks. Prof. Józefa Tischnera ▮ Tarnów ▮ Gumniska ▮ **75**
- Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia im. I. J. Paderewskiego ▮ Tarnów ▮ Lippóczy`ego ▮ **74**
- Szkoła Podstawowa Nr 17 im. E. Kwiatkowskiego ▮ Tarnów ▮ Norwida ▮ **74**
- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Klementyny Hoffmanowej ▮ Tarnów ▮ Reymonta ▮ **72**
- Niepubliczna Niepłatna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Siódemka” ▮ Tarnów ▮ Poniatowskiego ▮ **71**
- Szkoła Podstawowa Nr 10 im. Romana „Sybiraka” Sanguszki ▮ Tarnów ▮ Niedomicka ▮ **70**

Najlepsze szkoły w Nowym Sączu:

W kolejności podajemy: miejsce w rankingu, nazwę szkoły, miejscowość, adres, średni wynik ogółem w procentach.

- Katolicka Niepubliczna Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. ▮ Nowy Sącz ▮ Ducha Świętego ▮ **85**
- Katolicka Szkoła Podstawowa ▮ Nowy Sącz ▮ Ducha Świętego ▮ **77**
- Katolicka Szkoła Podstawowa przy Parafii Świętej Heleny ▮ Nowy Sącz ▮ Świętej Heleny ▮ **76**
- Szkoła Podstawowa nr 7 im. Obrońców Pokoju ▮ Nowy Sącz ▮ Grota Roweckiego ▮ **74**
- Szkoła Podstawowa nr 11 im. Juliana Tuwima ▮ Nowy Sącz ▮ Wieniawy Długoszowskiego ▮ **72**
- Szkoła Podstawowa Nr 20 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego ▮ Nowy Sącz ▮ Nadbrzeżna ▮ **71**

Rankingu wszystkich podstawówek szukaj na portalu **miastopociech.pl**. Znajdziesz tam również zestawienie szkół, które najlepiej przygotowały uczniów do sprawdzianu z języka angielskiego.

Zamiast oceniać, zacznijmy doceniać

Rozmowa z **Martą Tatulińską**, inicjatorką powstania Forum Rad Rodziców w Krakowie, które na początku czerwca zorganizowało spotkanie z cyklu „Rozmowy o edukacji" pod hasłem „Jaka szkoła? Żeby się dzieciom chciało chcieć".

Od kilku miesięcy w naszym kraju toczy się debata na temat przyszłości edukacji w Polsce, wkrótce mamy się dowiedzieć, jak będzie wyglądał ustrój szkolny. Głos w dyskusji zabrali również rodzice uczniów. Dlaczego?

Naszym zdaniem te wszystkie debaty nie dotyczą najistotniejszych kwestii związanych z edukacją dzieci i młodzieży. Chcemy, by podmiotem dyskusji było dziecko, jego rozwój i sukces szkolny. Szukamy odpowiedzi na pytania: Czy szkoła może być lepsza? Czy możemy stworzyć lepsze warunki uczenia się i rozwoju? Czy możemy lepiej uczyć i zarządzać?

Możemy?

Szkoła musi tak pracować, żeby dziecko czerpało z tego przyjemność i nie traciło motywacji do nauki. Teraz jest tak, że dzieci często żyją w strachu przed oceną, sprawdzianem. Tymczasem ostatnie badania z dziedziny neurobiologii pokazują, że aby układ motywacji prawidłowo funkcjonował potrzebne jest sprzyjające i interesujące środowisko.

Czyli jakie?

Przede wszystkim lekcje muszą być ciekawe. Ważna jest też stabilna, dobra relacja ucznia z nauczycielem. Trzeba pamiętać, że lekcje przypominające wykład akademicki, brak możliwości swobodnej wypowiedzi, wiele godzin tygodniowo spędzonych w ławce bez ruchu – to nie są sprzyjające warunki dla dzieci i nastolatków.

To w zasadzie nic nowego.

Mimo to, polska szkoła nadal tkwi w XIX-wiecznym pruskim modelu, bo jako ludzie mamy tendencję do poruszania się w znanych schematach, w nich czujemy się bezpiecznie. Nawet jeśli wiemy, że trzeba coś zmienić, to trudno nam wyjść poza ten schemat i szukamy rozwiązań w ramach istniejącego porządku. To nas blokuje przed zmianą i rozwojem. Do tego dochodzi strach przed nowym. Organizując debaty o edukacji chcielibyśmy zmienić myślenie o roli szkoły i jej zasadniczych zadaniach. Chcielibyśmy, aby szkoły przeszły od kultury nauczania do kultury wsparcia uczenia się przez dzieci, od skupiania uwagi na błędach i brakach do doceniania.

Co powinno się zmienić w pierwszej kolejności?

Zdaniem doktora Grzegorza Mazurkiewicza z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który był jednym z ekspertów naszej debaty, receptą na szybką zmianę w szkole jest m.in. rezygnacja z klasycznego oceniania, które szkodzi dzieciom.

Co złego jest w stawianiu uczniom piątek?

Przede wszystkim nie wiadomo, co się kryje za taką piątką. Czy nie bardziej wartościowa byłaby informacja „Świetnie poradziłeś sobie z rozpisaniem równań z jedną niewiadomą. Nie miałeś problemu z obliczeniami. Pamiętaj jednak, że należy napisać odpowiedź na zadane pytanie. Dobra robota!". Uczeń powinien otrzymać informację zwrotną o swoich postępach: wspierającą i konstruktywną. Klasyczne ocenianie sprowadza się często do tego, żeby podkreślać braki i porażki, punktować błędy, a to jest szkodliwe i fatalnie wpływa na motywację. Ten rodzaj oceniania może sprawić, że z lęku przed złą oceną dziecko zacznie instynktownie oszukiwać, ściągać i spada jego samoocena. Są nauczyciele, którzy zaczęli od zaznaczania na sprawdzianach dobrych odpowiedzi na zielono zamiast wskazywać błędy na czerwono. Efekty w nastawieniu uczniów były natychmiastowe.

Uczeń i rodzic powinni chyba dostać ze szkoły jakąś informację o postępach czy brakach?

Często jest to jednak wyłącznie taka informacja: „Przestał się uczyć. Dostawał piątki, a teraz pasek na świadectwie jest zagrożony". Albo „Wziął się do nauki. Z ostatniego sprawdzianu dostał 5". Zamiast oceniania klasycznego, świetnie sprawdza się ocenianie kształtujące. Dziecko zanim podejmie trud, wie czego się dowie i na co nauczyciel będzie zwracał uwagę oceniając jego pracę. Zna cel, a ocena polega na tym, że uczeń dowiaduje się gdzie odniósł sukces, czego się nauczył, co wyszło dobrze, a nad czym musi jeszcze popracować. Zamiast oceniać dzieci, zacznijmy je doceniać. Ocenianie kształtujące nie wyklucza tradycyjnego oceniania i wiem, że są już w Krakowie nauczyciele, którzy to stosują.

Co musi się zmienić, żeby takie zasady zaczęły obowiązywać we wszystkich szkołach?

Nie jest do tego potrzebna zmiana przepisów, ale zmiana mentalności i nowe spojrzenie na edukację, którego jednak brakuje nawet młodym nauczycielom. Na początek warto przemeblować salę lekcyjną i odejść od XIX-wiecznego schematu, w którym dzieci patrzą sobie na plecy i są zwrócone twarzą do nauczyciela. Ustawienie ławek w klasie powinno umożliwiać dzieciom pracę w grupach, czy pracę projektową. Fantastyczną rzeczą było odgórne zmniejszenie liczebności klas, ale badania pokazują, że o dziwo nie wpłynęło to na efektywność nauczania. To szokujące, że nauczyciele nie potrafią korzystać z dobrodziejstwa pracy w małej grupie, nie zmienili metod nauczania, nadal stosują te same, jak wtedy kiedy klasy liczyły ponad 30 uczniów. Ale ta zmiana powinna się dokonać również w mentalności rodziców. Dlatego chcemy o tym rozmawiać, dzielić się doświadczeniami i uczyć się na cudzych ... sukcesach.

Jaka powinna być, Pani zdaniem, idealna szkoła?

Powinna być miejscem, w którym dorośli wspierają dzieci w procesie uczenia się, umożliwiają rozwijanie naturalnych talentów i potencjału uczniów bazując na ich naturalnych potrzebach poznawczych. To sprzyjające środowisko i stabilne relacje opierają się m.in. na świadomości nauczyciela i rodzica, że dzieci uczą się w relacjach, w emocjach, w ruchu, przy muzyce, w rozmowie. Nuda i standaryzacja zabijają naturalną motywację do nauki.

Zielone nie gryzie!

O tym, jak zachęcić nasze pociechy do jedzenia owoców i warzyw rozmawiamy z **Magdaleną Smarzyńską, Klaudią Gugułą–Łopatą** oraz **Natalią Wawrzos** z firmy edukacyjnej KIWI... bo zielone nie gryzie..!

Codzienne zmagania naszych pociech z surówką, czy owocami, przyprawiają nas o ból głowy. Na różne sposoby próbujemy zachęcać je do choćby kilku kęsów, ale często po wielu prośbach bezradnie rozkładamy ręce.
Rodzice wiedzą, jak wiele cennych składników odżywczych mają warzywa i owoce więc chcą, by dzieci jadły je ze smakiem. Często jednak bywa inaczej. Powodów tego jest oczywiście wiele. Niektóre dzieci mają bardzo wyraziste upodobania smakowe i nie należą do nich warzywa, czy owoce. Inne zwyczajnie boją się jedzenia i próbowania nowych produktów. Ale jest też grupa dzieci z nieuzasadnioną awersją do owoców i warzyw.

Rodzice, a także wychowawcy przedszkolni robią wszystko, by dzieci chciały próbować nowych smaków i jeść zdrowo. Ale popełniają też przy tym błędy.
Wiedza o owocach i warzywach przekazywana przez dorosłych zamyka się w słowach „jedz, tam są witaminy!" albo „jedz, to urośniesz duży". Trzeba sobie jednak uświadomić, że dla dziecka w wieku przedszkolnym zrozumienie czym są witaminy jest niełatwe. Przedszkolaki nie rozumieją dlaczego są ważne i dlaczego trzeba jeść zdrowe produkty. Chętnie sięgają po to, co jest im znane i pożądane przez rówieśników. Lizaki, czekolady, cukierki... wszystko to, co słodkie i kolorowe!

I często słodycze są nagrodą od rodziców za zjedzenie warzyw.
Zgadza się. Skoro w wielu domach nagradzamy dzieci słodyczami, to właśnie te słodycze wydają się dzieciom być najbardziej atrakcyjne. A dlaczego nie można by nagradzać je arbuzem, jabłkiem, truskawkami?

Rodzic o tym nie pomyśli, bo miał inne wzorce.
Psychologia dziecięca od lat nie pozostawia złudzeń, że dzieci kopiują zachowania dorosłych. Dlaczego więc oczekujemy od dziecka, by jadło owoce skoro rodzice ich nie jedzą? Jeśli dorośli dostrzegą, że to oni są najważniejszym przykładem dla dzieci to już połowa sukcesu. Kolejna połowa to świadomość, że dziecko w wieku przedszkolnym chce już w pewien sposób o sobie decydować i co najważniejsze – chce zdobywać wiedzę i nowe doświadczenia. Przekazując ową wiedzę maluchowi sprawiamy, że czuje się doceniony i ważny. Z kolei wybór spożywanych posiłków jest tak naprawdę jedną z niewielu decyzji, jakie przedszkolak podejmuje samodzielnie.

I trzeba to wykorzystać...
....Podsuwać mu oczywiście zdrowe produkty i wtedy będziemy mieć pewność, że wybór, którego dokona zawsze będzie dobry, a właściwe nawyki żywieniowe wyjdą mu na zdrowie.

Rodzice są zapracowani. Nie zawsze mają czas, cierpliwość oraz wiedzę niezbędną do tego, by

przekazać dziecku cenne wskazówki żywieniowe. Gdzie mogą szukać wsparcia?

W ostatnich latach bardzo popularne stało się uczestnictwo dzieci w zajęciach dodatkowych. Placówki przedszkolne mają możliwości oraz chęci organizowania takich zajęć, bo to świetny i sprawdzony sposób nauki dzieci. Wiedza przekazana przedszkolakom przez eksperta w formie zabawy sprawia, że to właśnie przedszkolak – bogatszy o nowe informacje – staje się ekspertem, czym na pewno nie omieszka się podzielić ze swoimi rodzicami i rówieśnikami! Istnieje więc duża szansa, że mali eksperci wzbudzą zainteresowanie kolegów i sprawią, że owoce, i warzywa staną się czymś interesującym, wartym smakowania!

Jak wygląda taka nauka przez zabawę? Co Panie oferują przedszkolakom podczas zajęć dodatkowych prowadzonych przez KIWI?

Nauka o owocach i warzywach wcale nie musi być nudna! Jest wiele ciekawych sposobów przekazywania wiedzy na temat zdrowego odżywiania, nie tylko metody tradycyjne, takie jak pogadanka, opowiadanie czy poznawanie polisensoryczne. Podstawą jest bowiem rozbudzenie ciekawości dzieci, sprawienie by one same chciały brać udział w zajęciach i właśnie na tym rozbudzaniu ciekawości przedszkolaków skupiamy się podczas naszych cyklicznych zajęć. Ludzie i ci mali i ci dorośli lubią gdzieś przynależeć, czuć się częścią czegoś ważnego i potrzebnego. Dzieciaki z naszego Klubu Zdrowego Przedszkolaka wiedzą, że uczestniczą

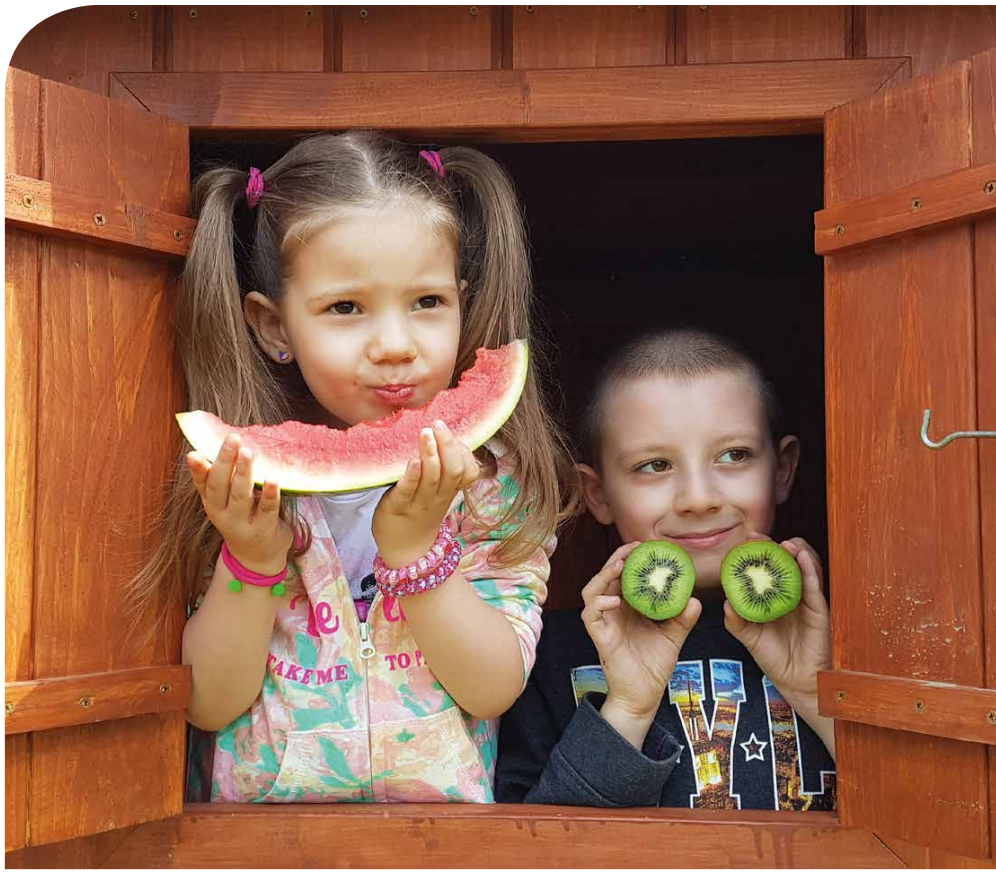

w ciekawych zajęciach, które wspólnie z nami tworzą, a przy tym się bawią i uczą. A łączenie przyjemnego z pożytecznym to podstawa wychowania!

Ciekowość przedszkolaków zapewne nigdy się nie kończy...?

Zdecydowanie! Już wiele lat pracujemy w zawodzie nauczyciela, a ciągle jesteśmy zaskakiwane przez dzieci! Ponieważ maluchy najłatwiej, najlepiej i najtrwalej uczą się poprzez doświadczanie, to koniecznie trzeba to wykorzystać! Łatwiej przyjdzie im zapamiętanie różnych treści, kiedy same doświadczą, dotkną, spróbują. W ten sposób właśnie uczymy podczas przedszkolnych spotkań z KIWI. Dosłowność działań połączona z ruchem pozwala przedszkolakom na szybkie zapamiętanie zagadnień, ale także – co najważniejsze – na ich zrozumienie. W dzieciach tkwi ogromny potencjał, są chłonne i bystre, wystarczy dopasować się do ich sposobu rozumowania i nauki a wtedy sukces jest gwarantowany.

reklama

WARSZTATY ROBOTÓW
NOWOCZESNY WYMIAR EDUKACJI

Letnie półkolonie z robotami w Krakowie
Zapraszamy na organizowane przez nas półkolonie z robotyką i programowaniem!
ZAPISY: 600 667 595

Na początek wystarczą dobre chęci i sprawny rower

O aktywnym spędzaniu wolnego czasu, o tegorocznej edycji Rodzinnych Rajdów Rowerowych wyróżnionych w plebiscycie „Odkrywamy Małopolskę" oraz o nauce jazdy na rowerze rozmawiamy z **Markiem Kosickim**, prezesem Małopolskiego Związku Kolarskiego.

Jazda na rowerze to niezwykle atrakcyjna forma ruchu dla dorosłych i dzieci.
Zgadzam się w stu procentach. Ma swój pewien urok i kto wsiądzie raz na rower, rzadko potem rezygnuje z tego rodzaju sportu.

Kiedy można już zacząć uczyć dziecko jazdy na dwóch kółkach?
Nie skłamię, gdy powiem, że wraz z postawieniem przez niego pierwszych kroków. W sprzedaży dostępne są od kilku lat tzw. rowerki kroczące (bez pedałów), które produkuje się na wzór pierwszych, drewnianych rowerów. Dziecko może jeździć na nich odpychając stopy od podłoża. To dużo lepsza i bezpieczniejsza nauka jazdy niż zakładanie dodatkowych bocznych kółek, czy też kija do podtrzymywania małego rowerzysty.

O czym rodzice powinni pamiętać wybierając się na pierwsze wycieczki rowerowe?
Przede wszystkim o tym, by założyć kask nie tylko na głowie dziecka, ale też swojej. To dziś podstawa. W wielu przypadkach ten kask może uratować życie. Warto też jadąc z małymi dziećmi wybierać ścieżki rowerowe, a jeśli już znajdziemy się na drodze publicznej to dziecko powinno jechać przed rodzicem, który cały czas je asekuruje.

Od trzech lat Małopolski Związek Kolarski wspólnie z Samorządem Województwa Małopolskiego organizuje Rodzinne Rajdy Rowerowe. Jaka idea im przyświeca?
Nasz główny cel to promocja sportu, zdrowego stylu życia, a także zapoznawanie miłośników jazdy na dwóch kółkach z walorami krajobrazowymi Małopolski. Krótko mówiąc: chcemy przyzwyczaić małopolskie rodziny do aktywnego spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu. Poza tym ważnym elementem tej inicjatywy ma być dostępność rajdów dla każdego mieszkańca naszego województwa. Dlatego też z roku na rok zwiększamy ich liczbę, a przy tworzeniu mapy rajdów zwracamy uwagę, by rowerzyści mieli je jak najbliżej swojego domu. Imprezy organizujemy więc we wszystkich częściach Małopolski; od Niedzicy po Trzebinie, od Krakowa po Nowy Sącz. Do ich współorganizacji zapraszamy lokalne władze i stowarzyszenia, które udostępniają teren, organizują występy, a także pomagają w wyborze i zabezpieczeniu tras.

Czy mieszkańcy Małopolski chętnie wychodzą z domów w wolny dzień, by się poruszać, pooddychać pełną piersią i poznać nowych ludzi?
Liczby mówią same za siebie. W pierwszym roku mieliśmy tysiąc uczestników, w drugim ponad 3 tysiące, w tym roku liczymy na przekroczenie magicznych 5 tysięcy. Już w pierwszym tegorocznym raj-

fot. Michał Plebanek

dzie w Trzebini uczestniczyło około 2000 rowerzystów.

Gdzie mieszkają najbardziej aktywni Małopolanie?

W okolicach Chrzanowa, Olkusza i Oświęcimia, a więc w Małopolsce Zachodniej. Wynika to z tamtejszej tradycji wspólnych rajdów, czy zlotów rowerowych. Są jednak i takie miejsca, gdzie popularność tego sportu jest dużo mniejsza. To południowo-wschodnie obrzeża naszego województwa. Naszą ambicją jest właśnie zachęcenie mieszkańców z tych terenów, by przyłączyli się do nas. Wiemy jednak, że frekwencja zależy też od pogody. Jeśli dopisze chętnych nie zabraknie, jeśli będzie płatać figle na starcie pojawiają się zazwyczaj najodważniejsi.

Jak zostać uczestnikiem Rodzinnych Rajdów Rowerowych?

Na początek wystarczą dobre chęci i sprawny rower. W imprezach może uczestniczyć każdy, wiek uczestników nie gra roli. Zapraszamy dzieci, rodziców i dziadków. Podczas jazdy nie ma sportowej rywalizacji. Chodzi o to, by pobyć ze sobą, rozkoszować się pięknymi widokami, a także mieć satysfakcję, że tyle kilometrów za nami.

Jak należy przygotować się do rajdu?

Przed przyjazdem warto zajrzeć do regulaminu, który znajduje się na stronie **www.rodzinnerajdyrowerowe.pl.** Znajdziemy tam m.in. mapki i opisy tras, a także zalecenia, co należy na taki rajd ze sobą zabrać: napoje, ciepłe i przeciwdeszczowe okrycia. Organizatorzy zalecają oczywiście jazdę w kaskach. Dzieci powinny je mieć jednak obowiązkowo.

Gdzie można zapisać się na rajd?

Na miejscu zbiórki. Potem trzeba pobrać numer startowy, bloczek na jedzenie, mapę z trasą przejazdu, oraz informator rajdowy z zasadami rajdu i programem.

Jakimi trasami poruszają się rowerzyści?

Zazwyczaj organizatorzy oferują uczestnikom trzy trasy przejazdowe przeznaczone dla uczestników o różnym stopniu umiejętności. Dla najmniej doświadczonych kolarzy przewidziane są około 10 km odcinki

fot. Michał Plebanek

(trasy mini), dla bardziej zaawansowanych trasy liczące od 20 do 35 km (trasy midi), zaś dla wytrawnych rowerzystów - około 40 - 50 km (trasy maxi). Organizatorzy starają się również, by prowadziły one przez ciekawe krajobrazowo i historycznie tereny oraz by miały swoją bazę w malowniczym i atrakcyjnym miejscu, na przykład w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu, polanie Sitowiec w Puszczy Niepołomickiej, Rynku w Alwerni, Zespole Pałacowym w Młoszowej, czy Polanie Sosny w Niedzicy.

Jak Państwo wyznaczają takie trasy?

Muszę przyznać, ze to jedno z najtrudniejszych organizacyjnych zadań tego przedsięwzięcia. Chodzi o to, by były ciekawe turystycznie i widokowo, bezpieczne, z niewielkim ruchem samochodowym i możliwe do wyznaczenia w trzech wariantach Co roku staramy się częściowo je zmieniać, ale nie wszędzie jest to możliwe. Przykładem jest chociażby Puszcza Niepołomicka, gdzie jest niewiele asfaltowych dróg.

Kto czuwa nad bezpieczeństwem uczestników rajdów?

Każdy rajd ma oficjalne zezwolenie zarządzających ruchem na drogach, ma bardzo starannie oznakowaną trasę, a w miejscach trudnych i niebezpiecznych przejazd zabezpieczają m.in. strażacy i policja. Za uczestnikami jedzie lekarz i karetka oraz serwis rowerowy pomagający uczestnikom, którzy mają kłopoty techniczne bądź osłabli. Mogą oni zwrócić się też o pomoc telefonicznie. Numery telefonów pomocowych są na numerach startowych oraz w informatorze.

Umęczeni jazdą, ale szczęśliwi zawodnicy docierają do mety. A tam

czeka na nich gorący posiłek i medal lub button pamiątkowy. Na rajdach wręczane są też puchary dla najstarszego i najmłodszego uczestnika zawodnika, dla najliczniejszej rodziny i najoryginalniejszej grupy. Na zakończenie odbywa się festyn z zabawami rowerowymi i konkursami prowadzonymi przez profesjonalnego spikera: na najstarszy rower, czy najładniejszy dzwonek i oczywiście zawody dla dzieci na krótkim dystansie, które wywołują największe emocje. Zabawa jest naprawdę wyśmienita.

Informator Rodzinnych Rajdów Rowerowych

W czerwcu miłośnicy dwóch kołek spotkają na Podhalu w Nowym Targu (19.06) i Niedzicy na Polanie Sosny (26.06). Na lipiec zaplanowane są natomiast rajdy w Chochołowie (02.07) i Przeciszowie koło Oświęcimia (09.07), zaś w sierpniu w Alwerni (07.08) i Puszczy Niepołomickiej (28.08). Cykl imprez zakończy się we wrześniu w Nowym Sączu.

NOWY TARG (19.06)

- 8–10.15 – zbiórka uczestników w Nowym Targu w Parku Miejskim im. Adama Mickiewicza – parking pod Miejską Halą Lodową ul. Parkowa
- 9–10.30 – zgłoszenia do Rajdu, pobieranie numerów i pakietów – Nowy Targ – Park Miejski
- 10.30–10.50 – zbiórka uczestników na Parku Miejskim
- 11 Park Miejski – start Rodzinnego Rajdu Rowerowego na wszystkie trasy (MAXI, MIDI, MINI)
- 12–14.30 – przyjazd do mety w Parku Miejskim uczestnków Rodzinnego Rajdu Rowerowego, posiłek
- 14–16 – festyn sportowy, występy, konkursy
- 14 – zapisy do zawodów dla dzieci
- 14.30 – zawody dla dzieci w parku
- 15.30 – zakończenie imprezy

Trasy rajdu:

Trasa MAXI (37 km): Nowy Targ Park Miejski – ścieżka rowerowa – Maruszyna – Stare Bystre Górne – Stare Bystre Dolne – Domański Wierch – Czarny Dunajec ścieżka rowerowa – Nowy Targ ścieżka rowerowa – Nowy Targ Park Miejski

Trasa MIDI (25 km): Nowy Targ Park Miejski – ścieżka rowerowa – Maruszyna – Stare Bystre Górne – Rogoźnik – ścieżka rowerowa – Nowy Targ ścieżka rowerowa – Nowy Targ Park Miejski

Trasa MINI (10 km): Nowy Targ Park Miejski – ścieżka rowerowa – Stare Bystre ścieżka rowerowa – Nowy Targ ścieżka rowerowa – Nowy Targ Park Miejski

fot. Michał Plebanek

NIEDZICA – POLANA SOSNY (26.06)

- 11– 13.30 – zbiórka uczestników w Niedzicy na Polanie Sosny
- 12– 13.30 – zgłoszenia do Rajdu, pobieranie numerów i pakietów – Niedzica – Polana Sosny
- 13.45 – zbiórka uczestników na Polanie Sosny do startu
- 14 – Polana Sosny – start Rodzinnego Rajdu Rowerowego na wszystkie trasy (MAXI, MIDI, MINI)
- 15–17.30 – przyjazd do mety na Polanie Sosny uczestników Rodzinnego Rajdu Rowerowego, posiłek
- 16.30–18 – festyn sportowy, występy, konkursy, gry 16.30 – zawody dla dzieci – po drugiej stronie zapory – droga do ZEW
- 17–24 Inauguracja Sezonu Turystycznego „Wakacje z Duchami”

Trasy rajdu:

Trasa MAXI: ma długość 43 km: Niedzica Polana Sosny – Niedzica Zamek – Falsztyn – Frydman – Krempachy – Trybsz – Przełęcz Trybska – Łapsze Wyżne – Łapsze Niżne – Niedzica – Niedzica Polana Sosny

Trasa MIDI: ma długość 24 km: Niedzica Polana Sosny – Niedzica – Łapsze Niżne – Łapsze Wyżne (nawrót) – Łapsze Niżne – Niedzica – Niedzica Polana Sosny

Trasa MINI: ma długość 13 km: Niedzica Polana Sosny – Niedzica – Kacwin (nawrót – „Owocowa uczta”) – Niedzica – Niedzica Polana Sosny.

CHOCHOŁÓW (2.07)

- 10–11.30 – zbiórka uczestników na terenie obiektu Chochołowskie Termy w Chochołowie (Chochołów 400)
- 10–11.30 – zgłoszenia do Rajdu, pobieranie numerów i pakietów – Chochołowskie Termy
- 11.45–11.55 – zbiórka uczestników do startu
- 12 – Chochołowskie Termy – start Rodzinnego Rajdu Rowerowego na wszystkie trasy (MAXI, MAXI EXTRA, MIDI, MINI)
- 13–15.30 – przyjazd do mety Chochołowskie Termy uczestników Rodzinnego Rajdu Rowerowego, posiłek
- 14.30–16 – festyn sportowy, występy, konkursy
- 15.30 – wręczenie pucharów i nagród
- 16.30 – zakończenie imprezy

Trasy rajdu:

Trasa MAXI EXTRA (55 km): Chochołowskie Termy – Chochołów centrum – Ciche – Stare Bystre – Maruszyna – Ludźmierz – ścieżka rowerowa – Rogoźnik (śr) – Czarny Dunajec (śr) – Podczerwone (śr) – Chochołów – Chochołowskie Termy

Trasa MAXI (47 km): Chochołowskie Termy – Chochołów centrum – Ciche – Stare Bystre – ścieżka rowerowa – Rogoźnik (śr) – Czarny Dunajec (śr) – Podczerwone (śr) – Chochołów – Chochołowskie Termy Trasa

MIDI (28 km): Chochołowskie Termy – Chochołów centrum – Ciche – Domański Wierch – ścieżka rowerowa – Czarny Dunajec (śr) – Podczerwone (śr) – Chochołów – Chochołowskie Termy

Trasa MINI (12 km): Chochołowskie Termy – Chochołów centrum – Fedrówki – ścieżka rowerowa (nawrót – owocowy bufet) – Chochołów centrum – Chochołowskie Termy

Szczegółowe trasy pozostałych będzie można poznać na stronie: **www.rodzinne-rajdyrowerowe.pl**, oraz na stronach portalu **www.miastopociech.pl**, gdzie znajdą też Państwo informacje o każdym rajdzie.

Leśne dzieci są szczęśliwe

Rozmowa z **Justyną Romaniak**, założycielką Dzikiej Osady, pierwszego w Małopolsce leśnego przedszkola i szkoły bez szkoły. Mamą 6,5-letniego Adasia, 4,5-letniej Blanki i 1,5 rocznego Emila.

fot. Joanna Kucharska

Czy domek z gliny, bez dostępu do bieżącej wody to rzeczywiście najlepsze miejsce na prowadzenie przedszkola?

Z prawnego punktu widzenia Dzika Osada, którą tworzę wraz mężem w Konarach, nie jest przedszkolem.

A więc czym?

Kilka lat temu znalazłam w internecie artykuł na temat idei leśnych przedszkoli. Miałam już wówczas dwoje dzieci i ubolewałam nad tym, że nie mogę znaleźć dla nich miejsca w systemie edukacji, które odpowiadałoby wszystkim moim potrzebom.

Rodzicom zwykle do szczęścia wystarcza angielski pięć razy w tygodniu.

Ja szukałam miejsca, w którym moje dzieci będą przebywać w otoczeniu natury, w atmosferze szacunku i akceptacji, z nastawieniem na swobodną zabawę, gdzie będą mogły harmonijnie się rozwijać w swoim własnym tempie. Kiedy przeczytałam o leśnych przedszkolach, pomyślałam, że właśnie tego chcę dla moich dzieci.

Wówczas w Polsce nie było jeszcze ani jednej takiej placówki. Działały za to w Skandynawii, Niemczech i Czechach.

Uświadomiłam sobie, że dam radę zrobić coś takiego u nas, że to jest możliwe. I tak narodziła się chęć stworzenia Dzikiej Osady – miejsca, gdzie edukacja zwrócona jest w stronę natury, gdzie dzieci uczą się odpowiedzialnego funkcjonowania w grupie, gdzie mogą być sobą, gdzie ich indywidualne wybory są szanowane, a ich zdanie jest brane pod uwagę...

Zorganizować takie miejsce to jedno, zupełnie czym innym jest przekonać rodziców, by chcieli tam posłać swoje dzieci. Większość z nas trzyma pociechy pod kloszem, a zimą kiedy w całej Małopolsce normy zanieczyszczenia powietrza są wielokrotnie przekroczone nawet nie wypuszczamy ich z domu. Tymczasem w leśnym przedszkolu dzieci mają większość czasu spędzać pod gołym niebem.

Zastanawiam się, czy to powietrze na zewnątrz jest rzeczywiście dużo gorsze niż wewnątrz budynku. Mój najstarszy synek niemal od urodzenia, kilka godzin dziennie przebywał na zewnątrz, a mieszkaliśmy jeszcze wtedy w Krakowie. Tylko, że te kilka lat temu nie mówiło się tak dużo o smogu. Adaś sypiał na świeżym powietrzu nawet w te najgorsze jesienno-zimowe szarówki, teraz myślę, że to musiał być właśnie ten smog, ale – o dziwo - jest zdrowy jak ryba, nie ma alergii, choruje bardzo rzadko i od urodzenia nie przyjął żadnego chemicznego leku. To pokazuje, że smog w żaden sposób na niego nie wpłynął. Daleka jestem jednak od tego, żeby doradzać rodzicom wyprowadzanie dzieci na zewnątrz, gdy normy zanieczyszczeń są przekroczone, ale gdybym mieszkała nadal w Krakowie, na pewno nie udałoby mi się spędzić całego dnia z dziećmi w domu, bo myślę, że siedzenie w czterech ścianach zaszkodziłoby nam bardziej niż smog.

Jakie korzyści odnosi dziecko przebywając w leśnym przedszkolu?

Jest ich tak dużo, że nie wiem od czego zacząć. Istnieje pojęcie „Zespół Braku Kontaktu z Naturą". Po raz pierwszy wprowadził je Richard Louv, amerykański pisarz, który wydał książkę „Ostatnie dziecko lasu". Wysunął on przypuszczenie, że większość dysfunkcji rozwojowych w sferze psychosomatycznej, takich jak ADHD, alergie, skłonność do nadwagi, depresji czy zaburzeń integracji sensorycznej może mieć swe źródła w bardzo ograniczonym lub zupełnym braku kontaktu dzieci z naturą. Pobyt w leśnym przedszkolu dla

wielu maluchów może się zatem okazać zbawienną terapią, czy profilaktyką wielu zaburzeń w procesach rozwojowych.

Podobno są przedszkolaki, które nigdy w życiu nie były w lesie, a z badań naukowców z krakowskiego Uniwersytetu Rolniczego wynika, że w ubiegłym roku tylko jedno na ponad 30 przedszkoli w Krakowie zabrało tam dzieci na wycieczkę.

To bardzo smutne, bo w otoczeniu przyrody dzieci zdecydowanie lepiej się rozwijają, zaczynają zadawać pytania, stają się pewne siebie, odważne, samodzielne i kreatywne. Leśne dzieci żyją pełnią życia i poznają świat, bo nie da się przecież nauczyć życia przyklejając naklejki w książce. Tak jak podejmowania decyzji można nauczyć się tylko podejmując decyzje.

Spędzając pół dnia pod gołym niebem łatwo jednak złapać katar.

Wręcz przeciwnie. Doświadczenie innych państw, w których leśne przedszkola funkcjonują od dawna pokazuje, że dzieci, które do nich uczęszczają zdecydowanie rzadziej chorują. Dzięki przebywaniu na świeżym powietrzu, również w czasie mrozu czy deszczu, człowiek nabiera odporności. Widziałam to na własne oczy, będąc w leśnym przedszkolu w Czechach. Był środek zimy, a mimo to dzieci były zdrowe i zadowolone, niektóre z nich były zdyszane zabawą i miały porozpinane kurtki. Pani prowadząca grupę powiedziała nam, że mieli w tym roku tylko dwie lekkie infekcje. Dewiza leśnych przedszkoli brzmi: „nie ma złej pogody, jest tylko nieodpowiednie ubranie". Jeśli dziecko ma na sobie dobrze dobrany zestaw ubrań, to nawet mróz nie jest dla niego problemem.

A co z higieną? Myciem rąk, zębów, załatwianiem potrzeb...

Będziemy mieć zbiornik z deszczówką, w którym dzieci będą mogły się umyć, ale na pewno zdarzy się tak, że nie będą miały czystych rąk podczas sjedzenia drugiego śniadania w trakcie spaceru. Jednak od tego naprawdę się nie umiera. Dużo prawdy jest w stwierdzeniu, że brudne dziecko to szczęśliwe dziecko. Natomiast swoje potrzeby dzieciaki będą załatwiać w ekologicznej toalecie kompostującej lub w ustronnym miejscu w lesie.

fot. Joanna Kucharska

Przedszkolaki z Dzikiej Osady, w razie brzydkiej pogody, będą się chronić w lepiance.

Właściwie będzie to domek ze słomy, gliny i drewna o powierzchni 35 metrów kwadratowych. Będziemy się w nim chronić po obiedzie w zimniejsze dni, ponieważ gdy będzie ciepło i przyjemnie nic nie będzie stało na przeszkodzie, by pozostać na świeżym powietrzu cały dzień. W domku dzieci będą miały możliwość podjęcia aktywności rozwijających kreatywność, takich jak: filcowanie, tkanie na krosnach, prace w drewnie, szycie czy rysowanie.

A co ze „zwykłymi" zajęciami dodatkowymi, angielskim, rytmiką, tańcami?

Oczywiście to wszystko też będzie, ale nie jako specjalnie zorganizowane zajęcia, tylko coś co pojawia się naturalnie i spontanicznie. Taniec czy śpiew towarzyszy moim dzieciom na co dzień, ja sama uwielbiam śpiewać i nie potrzebujemy konkretnie wyznaczonego czasu, żeby to robić. Tak samo będzie w Dzikiej Osadzie. A elementy angielskiego będziemy wprowadzać w codziennych zabawach.

Ilu rodziców udało się już Pani przekonać do swojej idei?

Naszym problemem jest to, że większość

rodziców zainteresowanych edukacją w plenerze mieszka w Krakowie i tylko ci, którzy mieszkają na jego południowych obrzeżach odważyli się zdecydować na codzienne dojazdy. Na razie mamy zapisanych sześcioro dzieci. Myślę jednak, że nasze społeczeństwo potrzebuje czasu, aby oswoić się z ideą leśnych przedszkoli czy edukacji demokratycznej. Część rodziców musi też pewnie na własne oczy przekonać się, że to działa i służy dzieciom.

Przy okazji tworzy Pani również leśną szkołę demokratyczną.

Nazwałam to szkołą bez szkoły. Tworzymy szkolną społeczność inspirowaną szkołami demokratycznymi. Będzie to połączenie edukacji demokratycznej z edukacją w plenerze, a pierwszymi uczniami będą mój Adaś i 9-latek, który od roku jest w nauczaniu domowym z powodu traumy, jaką wywołało u niego chodzenie do zwykłej podstawówki.

Czym szkoła demokratyczna różni się od typowej placówki?

Nie ma u nas lekcji, klas, ocen ani nauczycieli. Jesteśmy samouczącą się społecznością. W naszej szkole bez szkoły dzieci uczą się cały czas. Na początku po prostu przez swobodną zabawę, czerpiąc inspirację ze wszystkiego co znajduje się w ich otoczeniu. Opiekunowie są przyjaciółmi dzieci, nie nadzorują ich, ale im towarzyszą, służąc pomocą w razie potrzeby. W Dzikiej Osadzie akceptujemy wszystkie emocje dzieci, nie dzieląc ich na dobre i złe oraz pomagamy dzieciom rozpoznawać je, nazywać i radzić sobie z nimi. Nie oceniamy oraz nie stosujemy kar i nagród.

Bez kar i nagród chyba ciężko zmotywować ucznia do nauki?

Dzieci w szkołach demokratycznych najczęściej uczą się z własnej chęci, tego co je po prostu interesuje – bywa, że bardzo szybko osiągają ponadprzeciętny poziom w jakiejś dziedzinie, a to dzięki motywacji wewnętrznej i entuzjazmowi jaki temu towarzyszy. Swoboda i możliwość wyboru aktywności uskrzydla dzieci i pozwala w nich rozpalać ogień. I na tym polega rola mentorów w naszej szkole – by być z dziećmi i nie ugasić pędu dziecka do podążania naprzód, do uczenia się i tworzenia. Czasem dzieci uczą się z konieczności – ponieważ co roku muszą zdać egzaminy, by móc pozostać w szkole demokratycznej – ale same rozplanowują sobie czego i kiedy się będą uczyć. Młodsze dzieci proszą zazwyczaj o pomoc mentorów. Ale ogólna zasada jest taka, że to dziecko jest odpowiedzialne za swój proces edukacyjny.

Ukończyła Pani kurs trenerski Treningu Skutecznego Rodzica w Centrum Komunikacji Gordona. Co to znaczy być skutecznym rodzicem?

Dla większości osób stwierdzenie „skuteczny rodzic" może kojarzyć się z takim, który zawsze stawia na swoim i ma posłuszne dziecko. Nic bardziej mylnego. Skuteczny rodzic według Gordona to taki, któremu bez używania autorytetu opartego na władzy, udało się stworzyć z dzieckiem dojrzałą i szczerą relację. W Treningu Skutecznego Rodzica chodzi głównie o empatyczną komunikację, czyli wsłuchiwanie się w to, co dziecko ma nam do powiedzenia, szanowanie jego emocji i jego zdania, oraz wsłuchiwanie się w siebie i w to czego my naprawdę chcemy, czego potrzebujemy i co czujemy. I szukanie takiego rozwiązania, które zadowala każą ze stron.

Trudna praca.

Ale warto. Niewielu jest rodziców, którzy odkryli, że stary schemat wychowania, w którym „dzieci i ryby głosu nie maja" już się nie sprawdza i nie przynosi dobrych efektów. Dzieci, które w ten sposób zostały wychowane nie radzą sobie w życiu najlepiej. Jako społeczeństwo mamy mnóstwo problemów. Brakuje nam kreatywności, pewności siebie, mamy złe zdanie na swój temat. Coraz częściej młodzi ludzie nie potrafią odnaleźć sensu własnej egzystencji, nasz świat zalewa fala depresji.

To wszystko wina rodziców? Jakie błędy wychowawcze najczęściej popełniają?

Nie potrafią stworzyć z dziećmi relacji opartej na szacunku, ponieważ nikt ich tego nie nauczył. A niestety, do momentu kiedy nie zaczniemy się nad tym zastanawiać, traktujemy dzieci tak, jak sami byliśmy traktowani. Więc myślę, że takim najpoważniejszym błędem jest pewna bezrefleksyjność na temat własnego postępowania, przy czym zaznaczam, że ufam temu, że każdy rodzic wychowuje dziecko najlepiej, jak potrafi. Często jednak rodzice spostrzegają, że coś jest nie tak, gdy okazuje się, że ich nastolatek w ogóle nie chce z nimi rozmawiać. A to tylko efekt tego, że od małego rodzice nie słuchają swoich dzieci, nie liczą się z ich zdaniem, przez co sprawiają, że dziecko zaczyna dostrzegać w nich wroga, stopniowo zamyka się na kontakt z nimi i zanika prawdziwa relacja. Nigdy nie jest oczywiście za późno na ratowanie tego, ale o wiele łatwiej i piękniej jest zaprzyjaźnić się ze swoim dzieckiem od początku i wychować człowieka, który zna swoją wartość i nie będzie musiał się buntować przeciwko swoim rodzicom.

Życie na wsi, w otoczeniu przyrody ma swoje plusy, ale czy nie obawia się Pani, że w ten sposób odbiera Pani swoim dzieciom szansę na rozwój zainteresowań i pasji? Mieszkając w mieście łatwiej zorganizować dzieciom chociażby ciekawe zajęcia.

Nam również nie brakuje aktywności. Całą rodziną trenujemy capoeire, bo nasze dzieci bardzo nas o to prosiły. Capoiera to nie tylko sztuka walki, zawiera również elementy tańca, rytmiki, śpiewu oraz gry na instrumentach. Adaś chodzi na judo, a raz w tygodniu jeździmy na basen. Kiedy mieszkaliśmy w Krakowie więcej czasu poświęcaliśmy na przykład na czytanie dzieciom książek. Teraz, kiedy żyjemy w Konarach nie ma na to przestrzeni, bo dzieci spędzają większość dnia na swobodnej zabawie i zauważyłam, że dzięki temu uczą się nawet więcej niż kiedyś, bo są to realne umiejętności i wiedza poparta doświadczeniem zmysłowym, a nie suche książkowe informacje. Poza tym życie bliżej natury jest dla dzieci najlepszą ochroną przed wieloma bolączkami naszego nowoczesnego i ucywilizowanego życia. Cieszy mnie to tym bardziej, że chcę dawać moim dzieciom wolność decydowania o sobie, a tu w Konarach mają tyle ciekawych rzeczy do robienia, że najczęściej nawet kreskówki nie stanowią dla nich konkurencji.

Mąż wspiera Panią w działaniach?

Tak, od samego początku. Nasz pogląd na życie i wychowywanie dzieci jest bardzo spójny, a teraz także w realnych działaniach, ponieważ sam zaprojektował i własnoręcznie z pomocą przyjaciół i rodziców stawia domek z gliny dla przyszłych dzikich osadników.

Jak pies z kotem

W Polsce jest aż 8 milionów psów i sześć milionów kotów. To właśnie tym najpopularniejszym zwierzęcym towarzyszom ludzkiej codzienności poświęcono wystawę *„Jak pies z kotem”* prezentowaną w Kamienicy Hipolitów do 25 września. Miejsce to jest szczególnie predestynowane do przedstawienia relacji międzygatunkowych z uwagi na obecność mieszkającego tu od ponad 12 lat kota Hipolita. Według wyników sondażu przeprowadzonego dwa lata temu niemal w połowie polskich domostw mieszka zwierzę. Przeważają zdecydowanie psy, a zaraz za nimi plasują się koty.

– Temat zwierząt musiał zaistnieć w przestrzeni muzealnej, bo one są obecne w życiu każdego człowieka. Nawet gdy nie jesteśmy ich opiekunami to mamy styczność choćby z psami prowadzonymi na smyczy – mówi Bożena Sobucka, kurator wystawy „Jak pies z kotem” w Muzeum Historycznym Krakowa.

„Jak pies z kotem” to jedna z pierwszych wystaw poświęconych tematyce zwierzęcej w ujęciu historycznym w Polsce. Pokazywana jest w ramach cyklu „Od frontu i od kuchni” który koncentruje się na wielu aspektach życia rodziny mieszczańskiej XIX i XX w. Jednym z nich było właśnie trzymanie zwierząt w domach i to nie tylko psów i kotów, ale też papug i kanarków. Swoisty aneks do wystawy stanowi prezentacja działalności krakowskiego Związku Opieki nad Zwierzętami (ZOZ) w piwnicach Pałacu Krzysztofory. Będzie to pierwsza wystawa poświęcona stowarzyszeniu,

które od początku istnienia działało na rzecz swoich podopiecznych broniąc ich praw do godnego traktowania.

W obu miejscach wydzielono przestrzenie – jedną dedykowaną pupilom zwiedzających, drugą zwierzakom z krakowskiego schroniska wytypowanym do adopcji.

Bilet zakupiony na wystawę stałą w Pałacu Krzysztofory lub na wystawę stałą w Kamienicy Hipolitów uprawnia do zwiedzania wystawy *Jak pies z kotem* w obydwu oddziałach. W soboty i w niedziele, w godz. 14–16 odsłonę wystawy w Pałacu Krzysztofory będzie można zwiedzać wraz ze zwierzętami domowymi. Zachęcamy również do przynoszenia karmy dla zwierzaków, którą można zostawiać w części wystawy w Pałacu Krzysztofory. Trafi ona do krakowskiego schroniska dla zwierząt.

Spotkania towarzyszące wystawie:

- *Czwartki u Hipolita* – cotygodniowe (z wyjątkiem okresu wakacyjnego) oprowadzanie kuratorskie po obu odsłonach wystawy czasowej *Jak pies z kotem*. Start o godz. 16 w Pałacu Krzysztofory (skrzydło zachodnie).Terminy oprowadzań:2 lipca (Dzień Psa, 6 sierpnia, 1, 8, 15, 22 września
- *Niedziela pod psem* – comiesięczne akcje adopcyjne organizowane wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca od czerwca do września wolontariusze i pracownicy KTOZ wraz ze zwierzętami wytypowanymi do adopcji od godz. 11 do godz. 15 będą oczekiwać na zwiedzających w Barbakanie. Podczas trwania akcji wstęp do Barbakanu będzie wolny. W tych dniach **(3 lipca, 7 sierpnia 11 września)** odbywać się będzie dodatkowo rodzinne oprowadzanie po obu odsłonach wystawy o godz. 13 w Pałacu Krzysztofory i o godz. 15 w Kamienicy Hipolitów.
- **06.09.2016 (wtorek)**, godz. 18 – debata *Zdychają czy umierają? O podmiotowości zwierząt* (Pałac Krzysztofory, sala audytoryjna Kupferhaus)
- **20.09.2016 (wtorek)**, godz. 18 – spotkanie z autorem książki *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii* (Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2014) prof. Érikiem Baratayem
- **17.09.2016 (sobota)**, godz. 11 – *Niechaj daje przykład Kraków zakładaniem gniazd dla ptaków!* – oprowadzanie dla dzieci po wystawie w Pałacu Krzysztofory, a następnie spotkanie z ornitologiem zwieńczone warsztatami wykonywania budek dla ptaków na zimę.

reklama

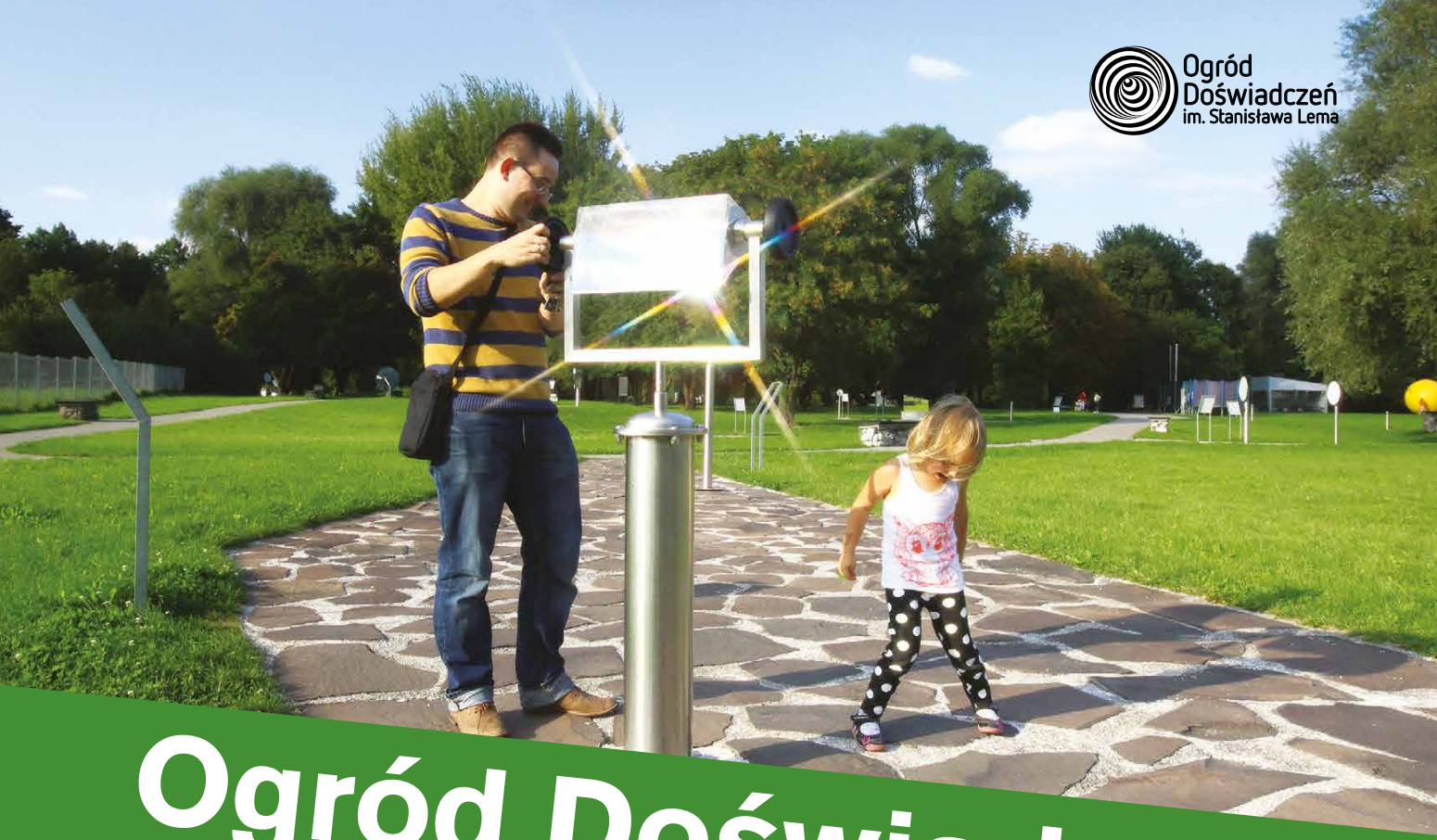

Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema

Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema

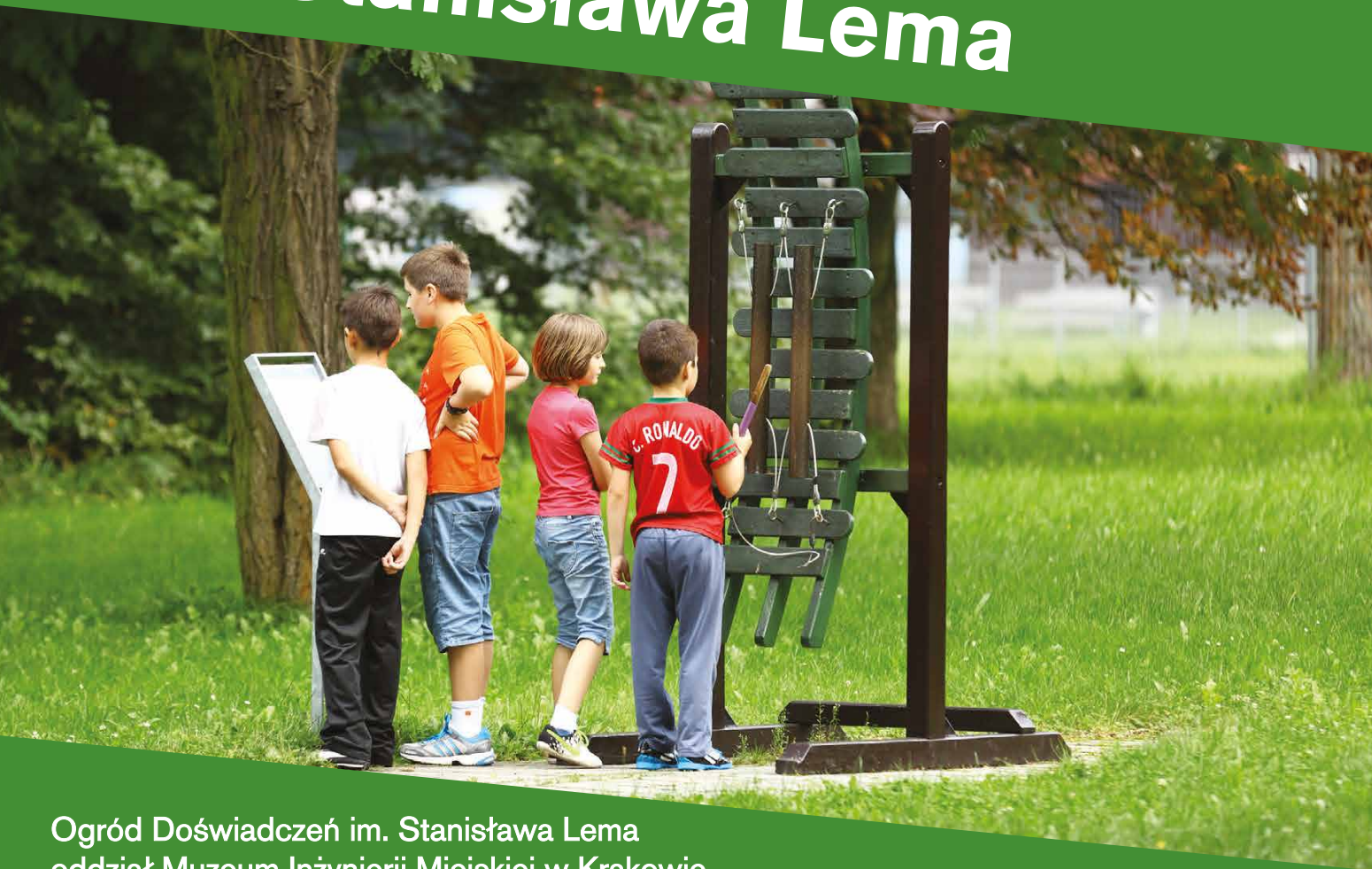

Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema
oddział Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie
al. Pokoju 68, 31-580 Kraków, tel.: (12) 346 12 85, www.ogroddoswiadczen.pl

Laboratorium Zmysłów – międzypokoleniowa przestrzeń

fot. StudioFILMLOVE

Laboratorium Zmysłów w Cricotece to propozycja dla juniorów i seniorów, która ma przełamać schematyczny i bezkrytyczny odbiór sztuki. Punktem wyjścia będzie wystawa Tadeusza Kantora. Na projekt złoży się cykl warsztatów prowadzonych przez artystów w Cricotece, a także seria spotkań dla seniorów, których efektem będą scenariusze i wakacyjne warsztaty dla dzieci. Na koniec powstanie publikacja podsumowująca projekt.

Wszystkie elementy Laboratorium Zmysłów zakładają symetryczny, partnerski charakter relacji dorosły-dziecko. Nawiązanie takiej relacji jest możliwe dzięki odwołaniu się do uniwersalnego języka zmysłów – do obrazów, dźwięków, zapachów i smaków, poruszania się, czucia temperatury, kształtu i faktur. Doświadczanie sztuki poprzez zmysły ma charakter indywidualny, niezależny od wieku, dzięki czemu stanowi pomost pomiędzy pokoleniami i szansę na międzypokoleniową współpracę.

Pierwsza edycji programu Laboratorium (Laboratorium Dźwięku) w 2015 roku pokazała, że potrzeba międzypokoleniowych działań jest ogromna, a sprzyja temu wielowątkowa i bogata sztuka Tadeusza Kantora.

Program warsztatów rodzinnych tworzony jest z myślą o aktywnym współuczestnictwie juniorów (dzieci i młodzieży) i seniorów (opiekunów, rodziców, dziadków). Spełniając to założenie w warsztatach uczestnikiem może być każda para, trójka lub większa liczba uczestników.

Tematem przewodnim wszystkich warsztatów są zmysły i ich odkrywanie w otoczeniu. Pełny harmonogram działań oraz ceny biletów na stronie **www.news.cricoteka.pl.** Bilet na warsztaty obowiązuje zarówno osoby dorosłe jak i dzieci. Zasadą jest udział co najmniej dwóch uczestników (dziecka i osoby dorosłej), ale można również uczestniczyć w trójkach, czwórkach itd. Nie prowadzimy rezerwacji miejsc, o pierwszeństwie decyduje kupno biletu. Najbliższe warsztaty: **3 lipca, 24 lipca, 7 sierpnia, 21 sierpnia**, Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka, ul. Nadwiślańska 2-4, Kraków

Organizator:

cricoteka INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO MAŁOPOLSKA Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Projekt zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pieskowa Skała to niezwykle atrakcyjne miejsce na jednodniową wycieczkę. Stoi tu pięknie odnowiony zamek, którego początki sięgają XIV stulecia.

Pieskowa Skała oddalona jest od Krakowa o zaledwie 30 km. Leży w sercu Ojcowskiego Parku Narodowego. Od wieków góruje nad malowniczą Doliną Prądnika wpisując się w niepowtarzalny jurajski krajobraz ze słynną Maczugą Herkulesa.

Wyróżnia się pięknem architektury i bogatą historią - jest dziś jedyną dobrze zachowaną warownią na Szlaku Orlich Gniazd i należy do najważniejszych nowożytnych rezydencji na terenie Małopolski i całego kraju. Budowla urzeka renesansowymi krużgankami i barokowymi fortyfikacjami. Przez wieki pełniła wiele funkcji: królewskiej strażnicy, gniazda rozbójniczego i magnackiej rezydencji, jak również hotelu i sierocińca. Obecnie jest siedzibą muzeum będącego od 1958 roku oddziałem Zamku Królewskiego na Wawelu.

Burzliwe dzieje Pieskowej Skały sprawiły, że na zamku nie zachowały się historyczne wnętrza, a zbiory artystyczne dawnych właścicieli uległy rozproszeniu. Wszystkie prezentowane na wystawie obiekty pochodzą, więc ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu. Na turystów i pasjonatów historii czekają tu wystawy prezentujące m.in. przemiany stylowe w dziejach sztuki europejskiej, malar-

Zwiedzamy Pieskową Skałę

stwo angielskie oraz historię Pieskowej Skały. Zwiedzający mogą podziwiać obrazy cenionych artystów jak Goustave Coubert, Eugène Delacroix, Gaspar Dughet, Jacek Malczewski, Piotr Michałowski czy Henryk Stażewski. W jednej z komnat drugiego piętra na turystów czeka ekspozycja prezentująca historię warowni. Na planszach pokazano najważniejsze fakty historyczne, genealogię właścicieli oraz plany z różnych etapów budowy zamku.

Zwiedzanie: od maja do września (wtorek-czwartek w godz. 9.00-17.00, piątek w godz. 9-13.00, sobota-niedziela w godz. 10-18.00). Podane godziny otwarcia dotyczą ekspozycji muzealnych. Ostatnie wejście na godzinę przed zamknięciem muzeum. Dziedziniec zewnętrzny otwarty codziennie od godz. 8 do zmroku. Wstęp bezpłatny: w piątki z wyjątkiem dni świątecznych i poświątecznych. W dni bezpłatne udostępniane jest jedynie jedno piętro ekspozycji „Przemiany stylowe w dziejach sztuki europejskiej". Pozostałe wystawy zamknięte.

fot. Robert Sadowski

- Informacja i rezerwacja: zwiedzanie, lekcje muzealne: tel. +48 12/389-60-04 wew. 30
- Dojazd: U podnóża zamku znajdują się dwa parkingi, jeden na skrzyżowaniu dróg do Skały, Sułoszowej i Wielmoży, drugi od strony Skały tuż pod Maczugą Herkulesa na zakolu rzeki Prądnik. Ponadto można zaparkować w pobliskim gospodarstwie agroturystycznym (Podzamcze 2, nieopodal wjazdu w aleję parkową). Parkingi są otwarte przez cały rok.

reklama

Wakacje w Muzeum Lotnictwa

Zapraszamy na zajęcia wakacyjne pod skrzydłami samolotów. To bardzo ciekawa propozycja zarówno dla dzieci jak i młodzieży. Obiecujemy, że nikt nie będzie się nudzić.

Podczas wakacyjnej przerwy od nauki uczestnicy będą mogli się relaksować biorąc udział w zajęciach warsztatowych: modelarskich i poszukiwawczo-archeologicznych. Będą też wspólnie poznawać ekspozycję muzeum lotnictwa.

Pierwsza tura zajęć odbędzie się w dniach od 12 do 15 lipca w godz. 10 – 12.30 – 13.00. W sierpniu cykl zaplanowano od 16 do 19 w godz. 10 do 12.30/13.00. Chęć udziału w zajęciach należy zgłaszać pod adresem: **katarzyna.zielinska@muzeumlotnictwa.pl**. Koszt zajęć to 4 zł. W celu uzyskania dodatkowych informacji prosimy o kontakt mailowy lub telefoniczny **12- 642-87-00-wew. 120**.

Z kolei w ramach Bonu Kultury Muzeum Lotnictwa Polskiego proponuje cykle spotkań, podczas których uczestnicy będą mieli okazję poznać i doświadczyć uroków lotniczego świata w urozmaicony sposób. Spotkania te zostały opracowane zgodnie z nowoczesnym, aktywnym charakterem działalności, na który stawia Muzeum Lotnictwa Polskiego; nowoczesnym, czyli w różnorodny sposób zapraszającym do poznania powierzonych muzeum zasobów kultury. Te zasoby to nie tylko bezcenne zabytki techniki lotniczej, ale także historia, której są świadkami; to koleje spełniania się odwiecznego marzenia człowieka o lataniu; losy bohaterów naszej historii i pasjonatów przestworzy; żywy duch najstarszego krakowskiego lotniska - parku. To wszystko proponujemy Państwu w ramach atrakcyjnych zajęć wykorzystujących potencjał miejsca i nowego Gmachu Głównego Muzeum.

Zajęcia Pomyśl-zbuduj-lataj przybliżają budowę samolotów w dwojaki sposób. Najpierw w oparciu o muzealną ekspozycję, a później praktycznie w czasie zajęć warsztatowych. Ważnym elementem spotkań będzie zapoznanie uczestników z terminologią lotniczą. Wspólne rozszyfrowywanie nazw różnego typu statków powietrznych, w tym skrótów takich jak: PZL, RWD czy WSK wprowadzi uczestników w historię polskiego lotnictwa. Wspólne budowanie modeli różnego typu statków powietrznych pozwoli z kolei na poznanie historii światowego lotnictwa (liczba osób w grupie: 10-30, czas trwania: 2 godziny).

Archeolog-lotnik to zajęcia interdyscyplinarne z elementami geografii, historii i archeologii przybliżające uczestnikom specjalny wycinek pracy archeologa, jakim jest poszukiwanie zaginionych samolotów. W czasie zajęć nie tylko nauczymy się rozpoznawać części samolotów, ale również aktywnie będziemy ich poszukiwać. Identyfikowanie i określanie typu samolotu połączone z wydarzeniami historycznymi pozwoli na poznawanie historii w ciekawy, innowacyjny sposób (liczba osób w grupie: 10-30, czas trwania: 2 godziny)

Projekt „BON KULTURY" jest celem strategicznym Zarządu Województwa Małopolskiego. Zadaniem projektu jest poszerzenie oferty edukacyjnej publicznych instytucji kultury, by wykształcić innowacyjne formy kształcenia i rozwijania kompetencji kulturowych i kreatywnych wśród Małopolan.

Mieszkańcy Krakowa chcą nowych placów zabaw. Stare często są zaniedbane

Brudne urządzenia, łuszcząca się farba i trawa po kolona. Kraków wydaje miliony na budowę nowych placów zabaw, ale nie zawsze dba o te już istniejące.

18 czerwca w Krakowie wystartowało głosowanie nad budżetem obywatelskim, które potrwa do końca miesiąca. Mieszkańcy mogą wybierać spośród 401 zgłoszonych wcześniej projektów. Do wydania jest w sumie ponad 10 mln zł.

Wiele propozycji dotyczy budowy nowych placów zabaw. Mieszkańcy chcą powstania takiego miejsca m.in. w Parku Jordana, przy Nowohuckim Centrum Kultury, w Parku Krakowskim, Parku Kleparskim, Parku Decjusza, na osiedlu Szkolnym czy w Parku Lotników. Jest też pomysł budowy wodnego placu zabaw, a nawet placu zabaw ... dla zwierząt. To tylko projekty ogólnomiejskie, do tego niemal w każdej dzielnicy jest też przynajmniej jeden projekt postawienia takiego miejsca.

To nie wszystko. W ciągu ostatnich 4 lat w Krakowie uruchomiono 10 tzw. Smoczych Skwerów, a kolejne 3 szykują się do otwarcia. Mają powstać jeszcze w tym roku w Parku Lotników, Parku Dąbie i Parku Rzecznym Wilga. Koszt inwestycji to ok. 3 mln złotych.

Smocze Skwery to z założenia przestrzeń publiczna, mająca zachęcić mieszkańców do aktywnego spędzania wolnego czasu. Są tu urządzenia nie tylko dla najmłodszych, ale także dla dorosłych, służące rekreacji lub rehabilitacji.

– Idea Smoczych Skwerów polega również na chęci odczarowania Krakowa, jako miasta z betonu. Mają sprawić, że stanie się bardziej zielony i przyjazny mieszkańcom – mówi Tomasz Urynowicz, krakowski radny i inicjator budowy Smoczych Skwerów.

Problem w tym, że choć Kraków wydaje miliony na budowę nowych placów zabaw, to jednak nie zawsze dba o te już istniejące. Przykładem mogą być dwa niewielkie place położone w rejonie ulic Stanisława ze Skalbmierza, Miechowity i Bohaterów Wietnamu (Dzielnica III). Kilka lat temu ustawiono tam karuzele, huśtawki, piaskownice, zjeżdżalnie i urządzenia do wspinania. Zazwyczaj place stoją jednak puste. – Urządzenia są brudne, podobnie jak piasek w piaskownicy, na jednym placu trawa sięga po kolana, na drugim jest wydeptane klepisko, z barierki okalającej piaskownicę łuszczy się farba, do tego wszędzie walają się niedopałki i kapsle – mówi pani Monika, mama dwójki dzieci .– Szczerze mówiąc unikam przychodzenia tutaj z dziećmi, choć place położone są blisko naszego domu i w fajnych zacienionych miejscach. Mam jednak wrażenie, że o ich istnieniu nikt już nie pamięta.

O tym, że jeden z tych placów odstrasza zamiast przyciągać dzieciaki, można też przeczytać we wniosku złożonym w dzielnicowym budżecie obywatelskim. Mieszkańcy Dzielnicy III zgłosili inicjatywę jego doposażenia, ale także ... przeniesienia w inne miejsce, by bawiące się dzieci nie zakłócały spokoju mieszkańcom pobliskiego bloku.

Przypadków brudnych i zaniedbanych placów zabaw jest w Krakowie więcej.

– Kiedy dziecko się ubrudzi, to lepiej je umyć, czy zrobić nowe? – pyta retorycznie Łukasz Wantuch, radny dzielnicy III Prądnik Czerwony. – To samo dotyczy placów zabaw, najpierw zadbajmy uczciwie o te już istniejące, a dopiero później stawiajmy nowe.

– O place zabaw trzeba dbać i je konserwować, bo jak wszystko ulegają zużyciu, ale to wcale nie oznacza, że powinniśmy zrezygnować z ich budowania – ripostuje Tomasz Urynowicz.

Radny Wantuch przyznaje, że utrzymanie jednego placu zabaw to spory wydatek i nie zawsze wystarcza pieniędzy, by zadbać o wszystkie tego typu miejsca. – W ostatnim czasie problem wydaje się większy, bo jesteśmy w trakcie formalnego przekazywania gruntów, którymi wcześniej opiekował się Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu pod Zarząd Zieleni Miejskiej, sprawy są już na ukończeniu więc wkrótce sytuacja powinna ulec poprawie – twierdzi radny Wantuch.

Dbaj o góry, dbaj o szlaki

Na łamach czerwcowego „MIASTA **Pociech**" prezentujemy Państwu kolejny odcinek cyklu „Małopolskie pociechy uczą się ekologii", który przygotowujemy wspólnie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Tym razem zapoznajemy uczniów i przedszkolaków z zasobami przyrodniczymi polskich gór oraz uczymy jak o nie dbać i jak je chronić dla przyszłych pokoleń.

Góry to ostatnie i najważniejsze miejsca schronienia dla dzikiej przyrody. Jest tu wiele gatunków roślin i zwierząt, także tych cennych, rzadkich i zagrożonych. Ze względu na swe walory przyrodnicze i wartość dla przyszłych pokoleń, tereny górskie w Polsce zostały objęte różnymi formami prawnej ochrony przyrody i w samych tylko Karpatach znajduje się sześć parków narodowych, 135 rezerwatów, 83 obszary siedliskowe i 11 obszarów ptasich Natura 2000. Powyższe formy ochrony przyrody pokrywają połowę powierzchni polskich Karpat.

Na rzadkie gatunki roślin i zwierząt wpływ ma specyficzny górski klimat. Wraz ze wzrostem wysokości spada temperatura i tym samym stopniowo znika roślinność charakterystyczna dla niższych partii gór. Wysoko żyją już tylko te gatunki, które są odporne na niskie temperatury, długotrwałe zaleganie śniegu, silne nasłonecznienie i wiatry. Zmiany warunków klimatycznych przyczyniają się do powstania pięter roślinnych. W Polskich górach wykształciło się ich sześć: wielogatunkowe lasy piętra pogórza, lasy bukowe regla dolnego, świerczyny regla górnego, piętro kosodrzewiny oraz siedliska otwarte piętra hal i turni. Wszystkie te piętra występują jedynie w Tatrach. Na Babiej Górze oraz w Karkonoszach brakuje już najwyższego piętra turniowego, a w wielu pasmach Beskidów – regla górnego.

Ważnym czynnikiem wpływającym na różnorodność flory i fauny jest ograniczona dostępność tego terenu dla człowieka. To dzięki temu w wielu miejscach zachowały one charakter zbliżony do naturalnego. W konsekwencji polskie Karpaty są jedną z najważniejszych ostoi dużych drapieżników oraz jedyną ostoją w Polsce dla niedźwiedzia brunatnego. Karpaty to wreszcie największy w tej części Europy korytarz ekologiczny, a więc teren, który zapewnia zachowanie łączności ekologicznej siedlisk przyrodniczych i umożliwia swobodną migrację dziko żyjących zwierząt. Tylko w Tatrach żyją kozice i świstaki. Wędrując z kolei po stokach Babiej Góry możemy napotkać ślady niedźwiedzi, wilków i rysi. Tutaj także odnaleźć można stanowiska bardzo rzadkich w Polsce roślin: okrzynu jeleniego i rogownicy alpejskiej. W Beskidzie Niskim można spotkać tropy wilka czy rysia. Skarbem Beskidów Zachodnich jest puszcza karpacka czyli piękne, stare lasy, w których można zobaczyć potężne, nawet 300–letnie buki, jodły i świerki. W gorczańskich lasach żyją wilki i rysie oraz ptaki: głuszec, dzięcioł trójpalczasty, sówecza i puszczyk uralski. Pieniński Park Narodowy chroni z kolei wyjątkowe, naturalne zbiorowiska roślinne: buczynę karpacką, czy lasy jaworowe.

Na szlakach pieszych nie należy śmiecić. Wszystkie opróżnione butelki, zużyte chusteczki, papierki i torebki foliowe, puszki po napojach powinny zostać wyrzucone do kosza, a jeśli nie spotkasz go szlaku – zapakowane do plecaka.

Warto pamiętać, że to w górach kształtowane są też zasoby wodne i bez nie byłoby największych rzek w Polsce: Wisły, Odry, a więc także cennych siedlisk i gatunków związanych z tymi rzekami.

Górski savoir vivre

Może nie każdy o tym wie, ale wędrowanie po polskich górach wiąże się jednocześnie z wizytą w parku narodowym. Trzeba poruszać się tylko po wyznaczonych szlakach i trasach. Chodzi zarówno o ruch pieszy jak i rowerowy, narciarski czy konny. Zejście ze szlaku może stanowić zagrożenie bezpieczeństwa dla turysty, bo poza nim może być np. strome zbocze, urwisko, czy legowisko drapieżnych zwierząt. Samowolne wędrowanie może spowodować zniszczenia w przyrodzie: miejsc lęgowych zwierząt, nor, siedlisk zagrożonych gatunków

W parkach narodowych i rezerwatach podlega ochronie wszystko, co się tam znajduje. Nie wolno więc brać na pamiąt-

kę sadzonek roślin czy drzewek, czy też podjadać owoców leśnych, orzechów. Nie wolno też zbierać grzybów.

Pamiętajmy, że w lesie czy w górach jesteśmy tylko gośćmi. Wszelkie pożywienie dla nas w zasadzie zbędne jest konieczne do przeżycia dla fauny leśnej.

Warto też przypomnieć, że na terenach górskich i leśnych obowiązuje całkowity zakaz rozpalania ogniska – za wyjątkiem wyznaczonych do tego miejsc.

Zabronione jest płoszenie i niepokojenie zwierząt. Gdy zwierzę pojawi się w pobliżu nas, trzeba spokojnie się wycofać, bo może być chore lub agresywne.

Karmienie zwierząt jest niewłaściwym zachowaniem, bowiem przestaną one same poszukiwać pokarmu.

Zabrania się zrywania, ścinania, wykopywania, niszczenia roślin, zbierania owoców i runa leśnego! Wiele roślin dziko rosnących ma wyjątkowe wymagania środowiskowe. Często żyją one w ścisłych powiązaniach z innymi roślinami i przeniesienie ich w inne środowisko niszczy je.

Ze względu na bezpieczeństwo nie wolno strącać kamieni. Jeden kawałek skały może pociągnąć za sobą całą ich lawinę. Poza tym spadający kamień może być niebezpieczny dla wchodzących za nami turystów.

Na szlakach pieszych nie należy śmiecić. Wszystkie opróżnione butelki, zużyte chusteczki, papierki i torebki foliowe, puszki po napojach powinny zostać wyrzucone do kosza, a jeśli nie spotkasz go szlaku – zapakowane do plecaka.

Wiele szlaków pieszych przebiega przez tereny objęte ochroną przyrody, dlatego też nie wolno zabierać ze sobą przyrodniczych pamiątek.

Pamiętaj też o ciszy – jeśli będziesz zachowywał się cicho i spokojnie może dostrzeżesz żerujące w pobliżu dzikie zwierzęta. Hałasując też moglibyśmy zagłuszyć czyjeś wołanie o pomoc, płoszy się też w ten sposób zwierzynę. Spłoszona kozica może złamać nogę (znane są takie wypadki). Czyż zresztą nie lepiej dyskretnie podpatrywać życie zwierząt, niż płoszyć je głośnymi krzykami? W górach występuje wiele rzadkich, chronionych gatunków roślin i zwierząt. Bądź tez dyskretny – jeśli idziecie grupa znajomych mijające Was osoby nie muszą znać treści Waszych rozmów.

Co wolno na leśnym szlaku?

Najchętniej wędrujemy lasami i brzegami jezior. W lesie wolno poruszać się swobodnie (poza terenami stale lub okresowo zamkniętymi dla ruchu turystycznego). Nie można nigdy wchodzić w młodniki

wfosigw
wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej w krakowie

Dodatek „Małopolskie pociechy uczą się ekologii” jest współfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Próbą kultury turystycznej jest nocleg w schronisku lub na biwaku. Rozbijać namioty wolno tylko na wyznaczonych polach namiotowych i campingach, chyba że leśnik zezwoli przenocować w wyznaczonym przez niego miejscu (np. w sąsiedztwie gajówki)

i uprawy. Pamiętajmy, że las poza parkami narodowymi i rezerwatami jest normalną uprawą i to uprawą wieloletnią. Nawet drobne uszkodzenie młodego drzewka odbija się na jakości drewna użytkowanego za kilkadziesiąt lat. Mimo, iż większość naszych lasów posadził człowiek i są one jednowiekowe i niemal jednogatunkowe, to jednak dzięki swej długowieczności odtwarzają one naturalną, niezbędną do właściwego rozwoju biocenozę, czyli zespół populacji organizmów powiązanych ze sobą czynnikami ekologicznymi i zależnościami pokarmowymi. Biocenoza ta jest uboga i bardzo łatwa do naruszenia.

Dlatego musimy szanować spokój mieszkańców lasu. Dla prawdziwego turysty każda roślina i każde zwierzę zasługuje na ochronę. Zachowuj ciszę. Wsłuchaj się w dyskretną muzykę lasu, bowiem jest to najwspanialszy relaks. Pamiętaj, że mieszkańcy tego miejsca chcą żyć i wychowywać swoje potomstwo w spokoju. Każdy hałas może wyrządzić im krzywdę. Największym niebezpieczeństwem dla lasu jest pożar. Sprawcami są nie tylko turyści; prawie zawsze jednak przyczyną pożaru jest lekkomyślność ludzka. Częsta przyczyną są też ogniska oraz porzucone na szlakach niedopałki i butelki działające jak soczewki. Większa ilość tlenu w lesie i łatwopalne olejki eteryczne sprzyjają szybkiemu zajęciu się ściółki, a od niej pnia. Ognisko wolno wiec rozpalić nie bliżej niż sto metrów od granicy lasu lub innego wysuszonego zbiorowiska roślinnego (wrzosowisko, więdnące szuwary itp.), chyba że leśnik wskaże przygotowany w tym celu teren. Próbą kultury turystycznej jest nocleg w schronisku lub na biwaku. Rozbijać namioty wolno tylko na wyznaczonych polach namiotowych i campingach, chyba że leśnik zezwoli przenocować w wyznaczonym przez niego miejscu (np. w sąsiedztwie gajówki). Na obozowiskach musi panować atmosfera wzajemnej życzliwości i wzajemnych kompromisów. Życzliwość i szacunek w relacjach człowiek–człowiek i człowiek–krajobraz warunkuje właściwy kształt turystyki oraz właściwe wykorzystanie tego, co turystyka oferuje prawdziwym turystom.

Każdy turysta powinien wiedzieć, że nie ma u nas zwierząt atakujących ludzi. Człowiek może jednak niewłaściwym zachowaniem sprowokować atak zwierzęcia. Jedyny w Polsce jadowity gad ...żmija zygzakowata ...sama nie napada, kąsa tylko nadepnięta lub podrażniona. Patrz pod nogi i uważaj gdzie siadasz! Spłoszony dzik–odyniec może atakować, odskocz wtedy w bok! Gorsza może być locha prowadząca warchlaki wiosną i wczesnym latem, unikaj więc wchodzenia w gęste zarośla i paprocie. Jest ona bardzo czułą matką i często atakuje, nie odbiega jednak daleko od swych dzieci. Nie zbliżaj się do żubrów, są dosyć nieobliczalne mijaj je nie tracąc zwierząt z oczu. Nie zbliżaj się do młodych łosi, klępa też potrafi zaatakować, a uderzenia przednich jej racic, są groźne! Przede wszystkim nigdy nie okazuj strachu ...zachowując spokój (ale mając szybki refleks) zawsze dasz sobie radę.

Wrogiem numer jeden turystyki jest zaśmiecanie szlaków. Nie śmieć, sprzątnij po sobie. Jeśli miałeś siłę niesienie żywności, to masz ją również na niesienie opakowań pozostałych po posiłkach. *(Artykuł został sporządzony m.in. na podstawie informacji Polskiego Towarzystwa Turystyczno–Krajoznawczego).*

Czyste Tatry

W dniach 1-2 lipca już po raz piąty rusza ogólnopolska Akcja Czyste Tatry organizowana przez Stowarzyszenie Czysta Polska. Ambasadorzy, partnerzy, goście oraz wolontariusze akcji wyruszą ponownie na tatrzańskie szlaki, żeby oczyścić je ze śmieci i zachęcić do współpracy turystów w ramach ekologicznej edukacji.

Tatry to magiczne miejsce, gdzie przecinają się ścieżki wielu pokoleń Polaków, dla których surowe piękno postrzępionych grani i zapach górskiego powietrza to główny powód, by zachować ten unikalny zakątek świata w niezmienionej postaci dla następnych pokoleń. To właśnie w sercach takich osób zrodziła się idea Czyste Tatry – dorocznego wydarzenia, które angażuje w działanie, edukuje i buduje poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne. Akcja to także wspaniała zabawa, nie zabraknie ciekawych wykładów, seansów filmowych czy koncertów.

Pomysł pierwszej Akcji Czyste Tatry powstał w roku 2012. Od tej pory, na początku każdego lata, do Zakopanego przyjeżdżają wolontariusze z całej Polski, którzy z bazy na Dolnej Równi Krupowej wyruszają na tatrzańskie szlaki, by je posprzątać. Wolontariusze są wyposażeni w biodegradowalne worki na śmieci, rękawice, identyfikatory oraz mapy. Każdy z nich wcześniej wybiera rejon gór, w który chce się udać, tak, by żaden szlak nie został pominięty.

Podstawowym celem „Czystych Tatr" jest ochrona cennego przyrodniczo obszaru Tatr w większości położonego na terenie parku narodowego. Na obszarze tym występuję chronione gatunki roślin i zwierząt, ale unikatowa jest również przyroda nieożywiona. Tatrzański Park Narodowy przecina ok. 245 km szlaków turystycznych. Rocznie maszeruje nimi ok. 3 mln turystów. Niestety wiele z nich pozostawia po sobie śmieci, co bezpośrednio wpływa na podłoże (gleba, ściółka leśna, roślinność, skały), a także chronione gatunki zwierząt.

Dlatego organizator „Czystych Tatr", Stowarzyszenie **Czysta Polska** podejmuje długofalowe działania mające na celu zmianę świadomości Polaków. Wielkie sprzątanie Tatr jest przede wszystkim akcją edukacyjną, która ma za zadanie pokazać, że każdy wysiłek na szlaku – nawet tak mały jak podniesienie przysłowiowego papierka – przyczynia się do ochrony środowiska naturalnego. Wielokrotnie powtarzane hasło Akcji – "śmiecenie to obciach" – ma bezpośrednie przełożenie na jakość każdej z naszych górskich wędrówek i sposób obcowania z naturą. Tylko zakorzenienie w ludziach przekonania, że śmiecenie to „obciach", pozwoli w przyszłości, w pełni cieszyć się górskimi wędrówkami i obcowaniem z naturą.

W ubiegłorocznej akcji wzięło udział 4000 wolontariuszy. Na tatrzańskich szlakach zebrali – jak do tej pory – najmniejszą ilość śmieci – 440 kg. Ustanowiono również Rekord Polski w budowaniu największej konstrukcji (góralska parzenica) z surowców wtórnych (26 m długości, 15 m szerokości, zbudowana z 750 kg plastikowych nakrętek).

W trakcie trzech poprzednich edycji Akcji Czyste Tatry 2012-2014, udział wzięło 7350 wolontariuszy i udało się zebrać łącznie prawie 3 tony śmieci.

Pamiętajcie, że część szlaków jest trudna i wybierając je należy być odpowiednio do tego przygotowanym. Identyfikatorem uprawniającym wolontariuszy do bezpłatnego wchodzenia na teren TPN oraz do swobodnego poruszania się po terenie Base Camp, będzie koszulka tegorocznej edycji wydawana wszystkim zarejestrowanym uczestnikom akcji. Użytkownicy pola namiotowego otrzymają trwałe opaski na rękę i tylko takie osoby będą mogły wchodzić na wydzielony i zamknięty teren pola namiotowego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami grupy dzieci i młodzieży szkolnej mają obowiązek poruszania się po Tatrzańskim Parku Narodowym w towarzystwie przewodnika. Grupy zorganizowane osób dorosłych takiego obowiązku już nie mają. Stowarzyszenie „Czysta Polska" w miarę możliwości zapewni przewodnika tatrzańskiego zorganizowanym grupom dzieci i młodzieży szkolnej. Chęć skorzystania z usług przewodnika należy zgłaszać pod adresem wolontariusze@czystapolska.org.pl

Stowarzyszenie „Czysta Polska" zapewni przewodnika dla pierwszych ośmiu grup zorganizowanych. Kolejne grupy muszą wynająć przewodnika samodzielnie. Informacja o dostępności przewodników będzie zamieszczona na stronie.

- Tutaj możesz znaleźć przewodnika: **www.przewodnictwo.org, www.przewodnik-tatrzanski.pl/04_a.html**
- Więcej informacji na temat obowiązku poruszania się po Tatrach z przewodnikiem tutaj:**www.tpn.pl/zwiedzaj/turystyka/turystyka-piesza**

Zabierz śmieci ze sobą

Każdy uczeń i przedszkolak powinien to wiedzieć, że wędrując szlakami gór i nizin nie można pozostawiać po sobie śmieci. I jeśli w pobliżu nie ma kosza, to trzeba zabrać je ze sobą. Ta zasada, wpajana od lat starszym i młodszym turystom, staje się jeszcze bardziej aktualna, bo amatorów wędrówek stale przybywa, a śmieci – mimo wielu akcji edukacyjnych - wcale nie jest mniej.

Pozostawiając śmieci na szlakach niszczymy przyrodę, którą przyjechaliśmy podziwiać. A tego chyba nie chcemy. Warto więc sobie uświadomić, że zanim wyrzucimy butelkę, opakowanie po czekoladzie, albo puszkę po napoju, jakie to może mieć konsekwencje. Pozostawione odpadki stanowią, bowiem zagrożenie dla żyjących na danym terenie zwierząt, a przecież one tu są gospodarzami, a my tylko gośćmi.

Do najbardziej zanieczyszczonych gór w Polsce należą Tatry. Odwiedza je co roku około trzy miliony turystów, a największe natężenie ruchu odnotowuje się w wakacje. Wtedy popularne doliny i szlaki pękają w szwach. I niestety podczas tych wędrówek turyści pozostawiają na przełęczach, w kosodrzewinie, w kolejce na Giewont najwięcej śmieci. Wyobraźcie sobie, że każdego lata turyści porzucają tu kilkaset kilogramów odpadów.

Stąd prowadzone od lat sprzątanie Tatr, które najpierw prowadzili harcerze, potem krakowski Klub Podróżników, a teraz Stowarzyszenie Czysta Polska. Wielkie sprzątanie Tatr jest przede wszystkim akcją edukacyjną, która ma pokazywać ludziom, jak niewiele każdy z nas musi zrobić, by zadbać o środowisko naturalne.

- Do bardzo zaśmieconych gór należą też Gorce. Podczas naszego sprzątania natrafiliśmy nie tylko na śmieci pozostawione przez turystów. W zakrytym dole niestety leżało w workach wiele butelek i słoików. To zrobił ktoś z miejscowych. Na takie zachowanie nie możemy się godzić – mówi Albin Marciniak, z krakowskiego Klubu Podróżników, inicjator projektu „Czyste Góry, Czyste Szlaki”.

Na pomysł akcji sprzątania polskich gór wpadł pięć lat temu, wręczając worki 50 osobom podczas zlotu w Pieninach.

- Chodziło o to, by połączyć przyjemne z pożytecznym. Skoro mieliśmy iść w góry, to przecież nic nas nie kosztowało schylenie się po śmieci, które tam zalegają – mówi Albin Marciniak.

Tak narodził się projekt „Czyste Góry Czyste Szlaki”, czyli cykl edukacyjnych akcji społecznych, których uczestnicy uczą się, poznają nasz kraj i starają się pomagać przyrodzie. W trakcie wędrówek górskimi szlakami, zbierają wszystko to, co nie powinno znajdować się na łonie natury.

„Czyste Góry Czyste Szlaki” mają przede wszystkim wymiar edukacyjny. Samo sprzątanie jest pewnego happeningiem, a udział w akcjach jest całkowicie non-profit. Jest to także wyraz wsparcia dla wszystkich, którzy nie pozostają obojętni na działania negatywnie oddziałujące na przyrodę. W trakcie kilku lat w projekcie udział wzięło kilka tysięcy osób, wiele firm, instytucji oraz szkół. Jak zawsze w tego rodzaju akcjach najłatwiej jednak dotrzeć do pasjonatów górskich wędrówek oraz najmłodszych, którzy najchętniej przyłączają się do wielkiego sprzątania, traktując je jako przygodę. Dwa lat temu Gorce sprzątali uczniowie klasy czwartej Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubomierzu. Cała grupa została zaopatrzona w rękawiczki oraz worki na śmieci i ochoczo wyruszyła czyścić szlak od miejsca Trusiówka w Lubomierzu – Rzekach w stronę Przełęczy Borek. - Dzieci i młodzież swoim zaangażowaniem biją dorosłych na głowę. Tym sposobem uczą się ochrony środowiska, aby w przyszłości cieszyć się górskimi wędrówkami i obcowaniem z czystą naturą – mówi Albin Marcinik.

Dlaczego turyści śmiecą? Jedni robią to z lenistwa, inni z braku podstawowej wie-

dzy. A powinno być tak, że to zabraliśmy ze sobą na szlak wraca z nami. Przecież pusta puszka, czy butelka ważą teraz mniej niż wtedy, gdy je pełne nieśliśmy w góry. Skoro wszystko zmieściło się w plecaku, gdy pakowaliśmy go przed wyjściem - tym bardziej zmieści się w nim także w drodze powrotnej.

Niby jasne, a jednak na szlakach roi się od śmieci porzuconych przez miłośników górskich wędrówek. Znaleźć tam można dosłownie wszystko, co udało się upchnąć w plecaku. I to nie tylko w przydrożnych rowach czy w pobliżu leśnych parkingów, lecz także w tych miejscach, gdzie docierają tylko doświadczeni turyści.

- Potrafią zostawiać plastikowe butelki, chusteczki czy puszki. Zakopywanie śmieci, czy zostawianie ich pod kamieniem to zły zwyczaj. Butelka szybko się nie rozłoży - apeluje Szymon Ziobrowski, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Najczęstszym wytłumaczeniem turystów wyrzucających śmieci w górach jest brak koszy. Ale na terenie parku narodowego być ich nie może, bo resztki jedzenia i odpadki kusiłyby zwierzęta zapachem, a to co wyrzucamy nie zawsze nadaje się do spożycia przez niedźwiedzia lub jelenia. Dziś niedźwiedź potrafi się włamać do samochodów stojących na parkingu, zwłaszcza gdy w bagażniku pozostawiono pachnące zapasy pokarmu. Takie zdarzenia od kilku lat są odnotowywane na terenie Tatr. Szkody wyrządzane bywają zwłaszcza na przełomie lata i jesieni i są związane ze wzmożonym apetytem, gdy każde zwierzę gromadzi rezerwy na zimę

Poza tym gdybyśmy pozostawiali śmieci w koszach zwierzęta zaczęłyby się pojawiać w miejscach uczęszczanych przez ludzi. Warto sobie to uświadomić. Dochodziłoby wówczas do procesu synantropizacji, która polega na tym, że zwierzęta pozbywają się strachu przed ludźmi, podchodząc do nich coraz bliżej i zmieniając przy tym swoje naturalne zachowania. Niedźwiedzie na przykład rezygnują z pokarmu, jaki mogą znaleźć w górach na rzecz resztek jedzenia czy papierków po cukierkach pozostawionych przez turystów. Z czasem stają się coraz śmielsze, żerują w śmietnikach, pasiekach, a nawet włamują się do schronisk. Im dłużej zwierzęta przyzwyczajają się do kontaktu z ludźmi, tym trudniej jest je oduczyć niepożądanych zachowań. Aby uniknąć sytuacji, które stanowią zagrożenie zarówno dla niedźwiedzi, jak i dla ludzi, Tatrzański Park Narodowy zlikwidował kosze na śmieci stojące przy szlakach, a te posiadane przez schroniska muszą być specjalnie zabezpieczone i po zmroku opróżniane.

O konieczności zachowania gór w czystości stale przypominają edukatorzy, przedstawiciele parków narodowych i ratownicy górscy. TOPR wspiera inicjatywy w Tatrzańskim Parku Narodowym, Bieszczadzka GOPR wymienia dbanie o czystość w swoim dekalogu turysty: Szanuj przyrodę, nie hałasuj. Dbaj o czystość i porządek w górach. Usuwając śmieci dajesz dowód swojej kultury.

fot. Albin Marciniak (7)

ZAMEK Pieskowa Skała

ODDZIAŁ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU

ZAPRASZA

www.pieskowaskala.eu